Nr. 74 Sobota 29 Marca 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 *zł.*, **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 *zł.*, **pocztą 1 zł. 35 ct.** — Z „Przewodnikiem“ za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 *zł.* 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; na miesiąc kwiecień w miejscu 1 *zł.* 30 ct. **pocztą 1 zł. 65 ct.** — Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 marca b. r. radcy dworu przy Namiestnictwie w Tryeście, Teodorowi Rinaldiniemu w uznaniu jego znakomitej działalności służbowej nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 marca b. r., w uznaniu długoletniej i znakomitej działalności służbowej, radcy Namiestnictwa w Pradze, Maksymilianowi von Kurzbeck nadać najmiłościwiej krzyż kawalerski orderu Leopolda, a naczelnikowi technicznego departamentu Namiestnictwa, starszemu radcy budowniczemu Wacławowi Hlasek w Pradze, order żelaznej korony trzeciej klasy, obu z uwolnieniem od taksy.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta sądowego, Juliana Matijowa, auskultantem sądowym.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Kniażu, Bazylego Hawrylińskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Niżborgu nowym, Antoniego Krochmalnickiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły w Niżborgu starym, Piotra Nawrockiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły etatowej i nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Woli czarnokonieckiej, Oktawiana Świtkiewicza rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała p. Wincencyą Longchamps, rzeczywistą nauczycielkę tut. szkoły wydziałowej żeńskiej, rzeczywistą nauczycielką starszą; p. Józefę Kulińską, tymczasową nauczycielkę młodszą tut. szkoły wydziałowej żeńskiej, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły, a Malwinę Burghart, nauczycielkę tymczasową szkoły filialnej w Bosyrach, rzeczywistą nauczycielką zawiadującą stale szkołą filialną w Bosyrach.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 marca.

Pomimo uspokajających biuletynów z widowni wojennej w Sudanie, opinia publiczna tak w Anglii jak i zagranicą skłania się do przekonania, że położenie Anglików w Sudanie bynajmniej się nie poprawiło, a nawet stało się krytycznem, odkąd Osman Digma po ostatnim pogromie schronił się w nieprzystępne góry, utrzymując nieprzyjaciela w niepewności, co dalej czynić zamierza. Według urzędowych relacyj angielskich, zastępy Osmana Digmy upadły na duchu i nie tak prędko poważą się podjąć walkę z czerwonemi mundurami; według zaś doniesień do pism francuskich, niemieckich a nawet londyńskich, Osman Digma organizuje swoje siły i sposobi się do nowej zaciętej walki. Sprzecznemi są również wiadomości co do poddawania się i łączenia z wojskiem angielskim plemion miejscowych. Podobno kilka mniejszych szczepów, zachęcanych złotem i różnego rodzaju obietnicami, połączyło się rzeczywiście z wojskiem angielskiem, przeważna jednak ich część, i to najbitniejszych i najbardziej sfanatyzowanych, nie dała się nakłonić do odstąpienia sprawy Osmana Digmy. Również nie ma dotychczas pewności o położeniu Gordona-baszy. Gdy z jednej strony zapewniają, iż nieprzyjaciel nie krępuje jego ruchów w Chartumie, donoszą z innej, że położenie tego generała jest rozpaczliwe i że dla ratowania go odsiecz będzie rzeczą nieodzowną. Gordon posiada w każdym razie dość poważną siłę, złożoną z 5.000 ludzi, zabezpieczonych szańcami, lecz niewiadomo, jaki duch ożywia te szeregi, i czy będą one zdolne do dłuższego oporu, zwłaszcza, że wśród nich znajduje się wielu żołnierzy egipskich, nieodznaczających się ani męztwem w boju, ani karnością i wytrwałością wśród trudów wojennych.

Wobec takiej niepewności opozycya w Izbach angielskich coraz gwałtowniej naciera na rząd, i w tej walce przeciw gabinetowi znajduje silne poparcie w znacznej części prasy angielskiej, która wszystkie dotychczasowe kłopoty Anglii przypisuje chwiejnej i małodusznej polityce rządowej. Tymczasem ministrowie wobec ataków opozycyi zamierzają podobno na seryo zaapelować do opinii narodu przez rozwiązanie Izby gmin, w nadziei, że tym sposobem pozyskają znowu znaczną większość, albowiem kraj nie ma zaufania do konserwatywnego obozu, krytykującego wybornie lecz nieposiadającego własnego programu. Jakkolwiek, według słów jednego z poważnych dzienników, społeczeństwo nie może zbytnio sympatyzować z doktrynami opozycyi, trzeba przyznać, iż opinia kraju silnie została podrażniona tą okolicznością, iż rządy angielskie w Egipcie są związane z aktami nieludzkiemi i wstrętnemi instytucyami, do których nie wolno uciekać się państwu chełpiącemu się nazwą mocarstwa cywilizowanego i szczycącemu się tem, iż jest kolebką konstytucyonalizmu. Przypomnieć tylko należy proklamacyę Gordona, wprowadzającą do Sudanu niewolnictwo, obostrzenie sądownictwa w Egipcie i liczne niehumanitarne czyny wojska angielskiego.

Wziąwszy to wszystko na uwagę, nie można się dziwić, iż opinia publiczna w Anglii poczyna tracić zaufanie i sympatyę do gabinetu, który do pewnego stopnia naraził nas szwank reputacyę W. Brytanii. Sposób, w jaki odzywa się o gabinecie w ostatnim numerze dziennik *Times*, pozwala przypuszczać o silnie zakorzenionej niechęci kół decydujących. *Morning Post* mówi o ustąpieniu Gladstona, jako o rzeczy zdecydowanej i twierdzi, że nim rząd zdoła rozwiązać Izbę gmin, rozegrają się losy kanclerza. Niedaleka przyszłość pokaże, czy to twierdzenie się ziści; przypuszczać jednak można, iż jest ono wynikiem zbytniego tylko rozdrażnienia i niechęci, nie zaś wyrazem przekonania, opartego na dokładnem i rozważnem ocenieniu rzeczywistego stanu rzeczy.

Rada państwa.

Mowa ministra sprawiedliwości J. E. bar. Prażaka

w szczegółowej dyskusyi budżetowej.

Sprawa polepszenia doli kancelistów i sług, o której mówił pos. Keil, jak niemniej i dyurnistów, żywo zaprząta uwagę rządu.

LISTY PARYSKIE

III.

(Dokończenie.)

Drugiem złem — może najgorszem — jest dziennikarstwo tutejsze. Rozmija się ono zupełnie tak ze swojem wzniosłem jak i praktycznem zadaniem. Nie jest ani informacyjnem ani tendencyjnem, jakkolwiek na każdej wielkiej, codziennej szmacie zadrukowanej bibuły czerni się lub rumieni jakaś tendencya *quasi* polityczna i społeczna, a olbrzymie kolumny wypełnione są licznemi wiadomościami. Dziennikarstwo francuskie, już od śmierci Armanda Carela, swego najświetniejszego i może najzacniejszego reprezentanta, upadać zaczęło. Girardin, zabójca Carela, zły duch materyalizującej się Francyi, handlarz opinii i drukowanego słowa, wprowadził je na zgubne tory, z których — grzęznąc coraz głębiej w kałużach — nie zeszło ani za ostatnich dni monarchii lipcowej, ani za drugiego cesarstwa, ani obecnie za trzeciej rzeczypospolitej. Girardin, oddając je na usługi kapitałom i interesom prywatnym, uczynił je potężnem, wszechwładnem ale i niegodziwem zarazem narzędziem upadku narodowego. Stało się ono machiną piekielną, rywalizującą z dynamitem i nitrogliceryną, szalejem upajającym i ogłupiającym Francyę, oddającym ją związaną w ręce pierwszych lepszych eksploatorów i intrygantów. Frazes zastąpił zasady, styl błyskotliwy i napuszysty — silne przekonania, pospieszna ale zgrabna tandeta pracę i wiedzę. To też zarozumiałe i bezczelne nieuctwo, pokryte pozorami talentu, panuje wszechwładnie w żurnalistyce paryskiej. Dzienniki, pochłaniające olbrzymie fundusze i subwencye nie reprezentują stronnictw lecz banki. Służą kapitałom wiernie, a codziennie zdradzają sprawę publiczną. Dziennik bez banku lub bankiera trwa tyle co śnieg majowy. Są wprawdzie wyjątki, ale... bardzo rzadkie. Wszystkie przedewszystkiem tylko wyzyskują i bawią, aby interes ukryty za dziennikiem rentował się jak najlepiej. Sieją niemoralność, rozkrzewiają zepsucie, zamiast je tępić. I do tego przedmiotu powrócimy nieraz jeszcze w przyszłych listach; zanadto on obszerny, aby go w kilku wierszach wyczerpać. Dziś zanotujemy tu tylko ukazanie się nowego organu umiarkowanej republiki i dzisiejszego ministeryum (płaszczyk, jak każdy inny, pokrywający *gescheft*), noszącego tytuł: *l' Echo de Paris*, pod redakcyą bardzo dowcipnego i utalentowanego pisarza pana Aurélien Scholl, niegdyś... niegdyś.... bardzo dawno temu... naczelnego kierownika *Gaulois*; w ostatnich czasach zaś głównego kollaboratora w *Evénement*. Z czterech numerów, jakie mam przed sobą, widzę, że i z tego omłotu nie będzie zdrowego ziarna. A. Scholl — dziś republikanin — idzie torem wszystkich dzienników, których prototypem jest *Figaro*, a karykaturą *Gil Blas*. „Echo paryskie“ nie zdołało być świeżem, odmiennem, innem niż „Figaro“, „Evénement“, „Gil Blas“ i cały olbrzymi organ błędnej gwiazdy, stojącej na ich czele; błędnej gwiazdy, redagowanej nader sprytnie jednakże. Tu w ostatnim jej promieniu dawny szablon, stara recepta, zardzewiała rutyna, jak we wszystkich zresztą nowopowstających gazetach i gazetkach francuskich. Ani odrobiny oryginalności! Poważne naśladują *Debaty* i *Temps*, lżejsze. . *Figaro*, zawsze „Figaro“. Nikt nie chce zrozumieć, że dziennik nowy lub zmieniający kierownika jak wąż leniejący musi się pozbyć dawnej skóry, musi się różnić od swoich poprzedników układem, treścią, formą — inaczej będzie tylko parodyą przeszłości, niczem więcej. Tylko aby temu wymaganiu zadosyć uczynić, potrzeba mieć wolne i czyste ręce, oraz mnóstwo talentu dziennikarskiego, którego na utartych, starych gościńcach, jakiemi chodzą rutynowani dziennikarze, znaleść nie łatwo.

Z powodu dotąd niewyjaśnionej, skandalicznej sprawy kart markowanych w klubie z ulicy *Royale*, o której wspominałem w liście poprzednim, dzienniki paryskie, łakome na nowinki i rozkoszujące się, kiedy mogą grzebać w śmieciach,, rozpisywały się szeroko i długo o słynnym niegdyś szulerze Garcii, który w Homburgu i Wiesbadenie wygrywał miliony, a później wmięszany w jakąś brudną, znaczoną operacyę karcianą za czasów cesarstwa, znikł z oczu i — jak utrzymują dobrze poinformowani nowiniarze paryscy — umarł w nędzy. Otóż wbrew twierdzeniom nowiniarzy, o ile wiem, Garcia żyje jeszcze. Po pełnym burz żywocie, przebił się do portu spokoju i ciszy — wszedł do zakonu, został trapistą. Znałem — a raczej widziałem — go kiedyś. Dziwny to był istotnie człowiek, pospolity, bez wychowania i wykształcenia, jeden z tych awanturników nowoczesnych, nieposiadających ani ogłady salonowej, ani wytworności, jaką błyszczeli Casanowa i inni wielcy szulerzy z XVIII i początku obecnego stulecia. Jak twierdzi legenda, przybył on poraz pierwszy do Baden-Baden w sabotach i zaczął grać skromnemi, pojedyńczemi guldenikami; — ale szczęście mu sprzyjało, więc wygrywał i wygrywał, naprzód setki, potem tysiące, później krocie, w końcu miliony. Posiadał zimną krew niesłychaną, nie umiał ściągać wygranej przedwcześnie, zdawał się jakimś wszechwładnym geniuszem zielonego stolika, parolował nieustannie aż do maximum. Przedsiębiorcy domów gry nadreńskich zaczęli drzeć o swoje banki. Nawet książę Piombino — nieustraszony parolista — nigdy nie napędził im takiej obawy. Chcąc jednak stawić czoło odważnemu dorobkiewiczowi fortuny kroclowej, dla niego jednego podnieśli maximum do trzydziestu sześciu tysięcy franków. Garcia się nie zlakł i długo jeszcze wygrywał, wydzierając rulecie i trente et quarante sumy bajeczne, zagrabione możniejszym i biedniejszym, ale nieszczęśliwym. Nie potrzebuję chyba wspominać, że ten brudny Hiszpan, ubrany bogato ale bez smaku, o dużej, często nieuczesanej i rozczochranej brodzie, stał się najmodniejszym z ludzi, lwem rożnych nawet niedwuznacznych — światów. Wszystko korzyło się i kłaniało się do stóp temu cielcowi.... złotemu. Dzienniki zapełniały łamy swoje anegdotami, *faits divers* i *nouvelles à la main* o jego szczęściu w grze i w miłości, bo wbrew przysłowiu, Garcia miał *veinę* do wszystkiego razem. Ślepa Fortuna i Amor z zawiązanemi oczami współubiegali się dlań w przysługach i usługach. Ztąd też rósł w dumę i siał pieniędzmi jak człowiek, dla którego łatwo zdobyty grosz nie miał żadnej wartości. Ale i szczęście ma swoje granice. Pewnego dnia przyszło przesilenie, a olbrzymie maximum, pozwalające mu wygrywać szyb-

Jest to rzeczywiście szczególna właściwość naszego sądownictwa, że wydatki na urzędników stanu sędziowskiego a wydatki na urzędników kancelaryjnych, sług i dyurnistów pozostają w pewnej dysproporcyi. Podczas gdy wydatki na wszystkich urzędników stanu sędziowskiego od najwyższego trybunału aż do sądu powiatowego wynoszą 7,817.730 zł., i to już z urzędnikami konceptowymi w ministerstwie sprawiedliwości, wydatki na urzędników kancelaryjnych, manipulacyjnych i obrachunkowych, na sług i dyurnistów wynoszą 5,002.903 zł. Najpilniejszem wydaje się rządowi polepszenie doli dyurnistów. Jakoż w skutek kilkakrotnego poruszenia tej sprawy z różnych stron rozpoczęły się czynności w tym duchu od tego, że ministerstwo sprawiedliwości uznało za rzecz niezbędną wysłuchać zdania sądów o takiej reformie. Wydatki na samych dyurnistów, objęte ową liczbą 5,002.903 zł., wynoszą 1,286.300 zł.; łatwo więc pojąć, że choćby drobne tylko podwyższenie ich musi oddziałać na budżet. Ale otoż nie można załatwić tej sprawy niezawiśle od innych wydziałów rządowych; a mogę tylko zaręczyć, że już poczyniono kroki, aby w łonie ministerstw odbyły się narady, i że co do mojego ministerstwa starać się będę o polepszenie doli dyurnistów, którym, jak mi się zdaje, potrzeba tego więcej, niż urzędnikom kancelaryjnym i sługom, chociaż pos. Keil tylko o tych mówił.

A skoro przedmiotem obrad jest sądownictwo w krajach koronnych, trudno zaś dla mnie o inną sposobność do przemówienia o działalności sądów, przeto niech mi będzie wolno rzucić nieco światła na uwagi i twierdzenia o ich działalności, wypowiedziane nietylko w dyskusyi szczegółowej nad etatem ministerstwa sprawiedliwości, lecz, jak to już w zwyczaj weszło, także w dyskusyi ogólnej nad budżetem, a nawet i w dyskusyi szczegółowej nad rozmaitemi pozycyami, niemającemi z etatem ministerstwa sprawiedliwości żadnej styczności.

Poseł Foregger uczynił zarzut, jakoby z strony ministerstwa sprawiedliwości bezstronność sądów była podana w wątpliwość, i wiąże tę uwagę swoją z sprawą adjunkta Rothschedla, (któremu minister kazał złożyć przewodnictwo w niemieckiem towarzystwie ku popieraniu szkół ludowych w słowieńskim okręgu sądowym). Sprawa ta była przedmiotem interpelacyi, na którą też rząd odpowiedział, a poseł Foregger, jeżeli zechce dokładnie rozczytać się w tej odpowiedzi, przekona się może, iż chodziło mi właśnie o to, by z adjunkta Rothschedla zdjąć nawet pozór parcyalności, i że to była jedyna przyczyna danej mu wskazówki. Ale przy innej sposobności spodobało się posłowi Foreggerowi wypowiedzieć zarzut, jakoby obsadzanie posad sędziowskich działo się pod wpływem posłów, a ztąd zasługi i względy słuszności nie decydowały. Zarzut ten jak najstanowczej odpieram. (*Brawo, brawo* z prawicy) Odpieram go tem więcej stanowczo, ile że i z prawicy pewien poseł uczynił zarzut, jakoby w Istryi posady sędziowskie dostawały się ludziom nie władającym językami krajowemi. Zarzut ten jest również niesłuszny. Decyzya o sprawach osobistych należy niewątpliwie do najnieprzyjemniejszych w każdym wydziale rządowym, a zapewniam, że ministerstwo sprawiedliwości, jak i wszystkie inne ministerstwa, postępuje w tych sprawach z największą objektywnością i sumiennością.

Poseł Kułaczkowski jak w zeszłorocznych rozprawach budżetowych, tak i w tegorocznych, znowu mówił o procesie, który toczył się we Lwowie przeciw kilku Rusinom. Wyznaję, że nie pojmuję, iż poseł Kułaczkowski nie zdaje sobie sprawy z doniosłości mów, wypowiedzianych w parlamencie, i że zdaje się mu, iż to rzecz zgodna z obowiązkami posła, żeby wypowiadać tu swoje mniemania o sprawie, która przeszła wszystkie instancye aż do najwyższego trybunału, przed którym wszystko przecież wypowiedziano, co wypowiedzieć chciano. Że członkowie sądów przysięgłych nie zawsze są tej samej narodowości, co obżałowany, wynika to z natury stosunków w krajach z ludnością mięszaną. Poseł Kułaczkowski przeto, czyniąc zarzut, że przysięgłych Rusinów nie akceptowano, dopuszcza się mojem zdaniem niesprawiedliwości względem prokuratora; bo nie narodowość była w tym procesie przyczyną akceptowania lub nieakceptowania. W ogóle jestem tego zdania, że szanowny poseł po ukończonym już we wszystkich instancyach procesie, mógłby i powinienby nakoniec powstrzymać się od miotania nieusprawiedliwionych podejrzeń przeciw sędziom.

Poseł Sturm mówił o niesłuszności wymagania pewnego przewodniczącego w rozprawie karnej, żeby znawcy zdawali swoją opinię w języku obżałowanego. Mojem zdaniem, przewodniczący miał zupełną słuszność, zwłaszcza, że z przepisów procedury karnej wynika, aby materyał dowodów dostał się do wiadomości obżałowanego. Zeznania świadków i znawców, złożone w języku obcym obżałowanemu, trzeba tłómaczyć; jeżeli zaś są znawcy, władający oboma językami, za rzecz słuszną uznać trzeba, że przewodniczący kazał wypowiedzieć opinię odrazu w języku obżałowanego (*Bardzo słusznie! z prawicy*).

Poseł Vaszaty zadał mi szereg zapytań odnoszących się do najwyższego trybunału. Co do zapytania, ażali senaty tak są złożone, żeby sędziowie posiadali przepisaną znajomość języków, mogę odpowiedzieć potwierdzająco. Co do zapytania jednak o wygotowaniu wyroku w procesach, które toczyły się w języku czeskim, nie mogę nic dzisiaj odpowiedzieć, bo sprawę rozpatruje dopiero najwyższy trybunał. Tyle jednak mogę powiedzieć, że najwyższy trybunał nie staje na stanowisku określonem tu przy pewnej sposobności przez posła Herbsta, to jest na stanowisku szorstko negacyjnem względem rozporządzenia językowego. Najwyższy trybunał wydał orzeczenia powołujące się wyraźnie na rozporządzenie językowe i zatwierdzające wyroki wyższego sądu krajowego w Czechach. Mogę przeto spodziewać się, że najwyższy trybunał zgodnie z ministerstwem sprawiedliwości orzecze, iż prawomocne postanowienia, który język jest językiem w kraju używanym i którego sądy w obcowaniu z stronami używać mają, mogą być wydane przez rząd sposobem rozporządzeń. To stanowisko kilkakrotnie, a po raz ostatni w dyskusyi językowej uznała też wys. Izba. Że niektóre sądy są jeszcze innego zdania, to będzie mi tylko pobudką do przeprowadzenia zawsze i wszędzie zasady, którą ja uważam za prawowitą (*Brawo! z prawicy*).

Nie jest to wdzierać się w zakres judykatury lub działalności sądów, jak mówił pos. Forreger; albowiem wyroki i orzeczenia, chociażby wydane wbrew rozporządzeniu językowemu, gdy przejdą instancye i staną się prawomocnemi, są nietykalne *in casu*. Ale rząd musi dbać o to, żeby rozporządzenia jego nabrały znaczenia.

W tym względzie nie podzielam zdania wielce szanownego przyjaciela mojego, pana specyalnego sprawozdawcy komisyi (pos. Lienbachera), jakoby dopiero artykuł XIX zasadniczej ustawy państwa o powszechnych prawach obywateli stworzył był dla narodowości prawo. Narodowości nie były przecież pozbawione prawa. (*Bardzo słusznie z prawicy.*) Artykuł XIX wypowiedział tylko zasadę, że gdzie równouprawnienie narodowości nie było praktykowane, tam ma wejść w praktykę. Ale w skutek historycznego rozwoju każdego kraju, wykonywanie tego prawa nie może być wszędzie równe, jak mowi pos. Lienbacher, widzimy bowiem wielkie rożnice między krajami. (*Tak jest! z prawicy.*) W Czechach rzecz tak się rozwinęła, że zarówno Czech jak Niemiec w całym kraju znajdzie prawo swe w swoim języku. Spodziewam się, że w tym względzie w innych także krajach sądy okażą gotowość do życzliwego obchodzenia się ze stronami. Znany mi jest wypadek, że pewien sąd południowo-tyrolski na podanie uczynione w języku niemieckim dał rezolucyę wprawdzie w języku włoskim, ale przecież je przyjął, chociaż w południowym Tyrolu nie ma obowiązującego w tym duchu przepisu. W ten to sposób, spodziewam się, ustaną walki narodowościowe i dojdziemy do pożądanego pokoju.

Nie wiem, co spowodowało posła Jaquesa do uczynienia mi zarzutu, jakobym nie brał udziału w obradach komisyjnych nad kodeksem karnym. Wszakże jest tam zawsze komisarz rządowy, a i ja często udawałem się na posiedzenia komisyi, ale zastawałem ją nie w komplecie, jakiego potrzeba do uchwał (*Słuchajcie! z prawicy*). Będąc jednak sprawiedliwszym względem posła Jaquesa, niż on jest względem mnie, muszę mu poświadczyć, że należy do najpilniejszych członków komisyi prawniczej i karno-prawniczej; gdyby wszyscy byli tak gorliwi, projekty wielkie w obu tych komisyach byłyby już dalej postąpiły. Mimo to spodziewam się, że przy pilnej w ostatnich czasach pracy komisyjnej, kodeks karny jeszcze na tej sesyi przyjdzie do skutku, a może i procedura cywilna — potrzeba do tego oczywiście dobrej woli — wstąpi jeszcze w stadyum, pozwalające spodziewać się również załatwienia

Szanowni panowie! Nie sam rząd teraźniejszy walczy z oporem przeciw doprowadzeniu dwu wielkich ustaw tych do skutku -- procedury cywilnej i kodeksu karnego. Procedura cywilna zatrudnia parlament od lat ośmnastu (*słuchajcie! z prawicy*), a kodeks karny od lat dziesięciu. Niestety, żadnemu rządowi, który je wnosił, nie powiodło się doprowadzić je do końca Proszę przeto nie podawać szczerych chęci rządu w wątpliwość; rząd ma je z pewnością. (*Huczne brawo! z prawicy*).

Mowa posła Euzeb. Czerkawskiego

w szczegółowej dyskusyi budżetowej o potrzebie szkoły górniczej w Krakowie.

Jak wiadomo, nie mamy w Galicyi górniczych zakładów naukowych. Szkółka górnicza w Wieliczce, utrzymywana kosztem 500 złr. rocznie, nie może uchodzić za zakład z przeznaczeniem niesienia umiejętności górniczych w te sfery, które poświęcać się myślą górnictwu na rozlicznych tego zawodu stopniach. Zaniedbanie to złożyć pewnie trzeba na karb mniemania, że Galicya nie jest krajem, w którymby przemysł górniczy miał niejakie znaczenie — mniemania, któremu nigdy nie było można przyznać słuszności, a tem mniej dziś, gdy przemysł naftowy obiecuje zdobyć sobie coraz więcej rozpowszechnienia i znaczenia. Z dawien dawna kopalnie soli w Galicyi były ważną gałęzią produkcyi ziemnej; liczby, z któremi spotykamy się w tegorocznym preliminarzu budżetowym, dowodzą, że słuszne jest moje twierdzenie. Wedle dat preliminarza, produkuje się w Wieliczce samej rocznie 791.300, w Bochni 170.000 centnarów metrycznych soli kamiennej. W galicyjskich warzelniach soli wytwarza się rocznie 456.000 centnarów metrycznych soli kuchennej. Oprócz tego wytwarza się w warzelniach 946.410 hektolitrów naturalnej i 641.710 hektolitrów sztucznej solanki. Co gdy porównamy z liczbami produkcyi soli w innych krajach monarchii, przekonamy się, że np. w Górnej Austryi produkuje się razem tylko 1,188.460 centnarów metrycznych soli kamiennej, kuchennej i fabrycznej, gdy tymczasem suma produkcyi w Galicyi wynosi 1.877.840 centnarów metr. Galicya daje mniej więcej połowę tego, co dają wszystkie prowincye monarchii, a do czego przyczynia się Górna Austrya sumą co dopiero wymieniona, Kaczyka zaś (na Bukowinie) ilością 24 124 centnarów metrycznych, Stagno (w Dalmacyi) 25.000 centn. metr., a 39.000 centnarów metr. pochodzi z soli morskiej Dalmacyi i Pobrzeża.

Innych także gałęzi górnictwa w Galicyi lekko cenić nie trzeba. Wedle wykazów rocznika dyrekcyi statystyki administracyjnej z r. 1880 rozwinięte jest górnictwo w Galicyi na obszarze 18.039 hektarów; produkcya wynosi ogółem 5.472.346 centn. metr., a wartość produkcyi, z wykluczeniem soli i nafty, o której jeszcze pomówię, 950.000 zł., a więc blisko milion; przyczem zważyć trzeba, że to liczby z r. 1880 Mianowicie przypada na kruszce siarczane 41 147 centn. metr., na cynkowe 112.729, na żelazne 41.683, na ołów 6655 centn metr. Kopalnie węgla kamiennego są prowadzone na 12.637 hektarach, produkcya węgla kamiennego i brunatnego wynosi 8,270.000 centn. metr., wartość 685.000 zł., która, dodana do wartości innej produkcyi, czyni, jak już wspomniałem, blizko milion.

Co się tyczy produkcyi nafty, wedle tegoż rocznika produkcya wynosiła w r. 1880 9685 centn. metr. Wedle urzędowych zaś wykazów, które wys. Izba przejrzeć miała sposobność niedawno z okoliczności obrad nad ustawą górniczą dla przemysłu naftowego, w r. 1882 produkcya ta wynosiła już 400.000 centn. metr., a wartość jej 2,600.000 zł. Przytem wypowiedziano na domysł, że wartość podniosła się w r 1883 może do 3 milionów. W kopalniach nafty jest podobno zatrudnionych 10 000 robotników i 600 dozorców.

Wszystko to dowodzi, że nie trzeba ignorować produkcyi górniczej w Galicyi i że trzeba też dbać o zręczność i inteligencyę zatrudnionej w górnictwie znacznej liczby robotników

Reprezentacya kraju od dawna uczuwa potrzebę wiadomości i wykształcenia górniczego dla sfer szerszych. Już w roku 1869 Sejm uchwalił rezolucyę, domagającą się utworzenia wyższego górniczego zakładu naukowego. Jak to jednak zwykle bywało, tak i ten wniosek Sejmu galicyjskiego nie pozyskał sobie życzliwości rządu. Później chodziło o założenie w Krakowie państwowej szkoły przemysłowej, z którą to sprawą wiązały się nadzieje, że szkoła tak będzie urządzona, iż będą w niej wykłady, choć może nie z wyższego, to jednak z średniego rzędu umiejętności górniczych. Myślano sobie, że chociaż nie dyrektorowie i kierownicy, to przynajmniej szachtmistrze i sztygarowie i w ogóle personal drugiego rzędu, którego zresztą potrzeba jest większa i pilniejsza, będą mogli otrzymywać w tej szkole swoje wykształcenie. Stanęła wprawdzie szkoła przemysłowa. Nie uzurpuję sobie sądu o jej organizacyi; zdaje mi się zresztą, że już w r. 1877 wypowiedziałem o niej moje zdanie w tej w. Izbie i nadmieniłem, że szkoła ta bynajmniej nie czyni zadość temu, czego po niej spodziewano się w Krakowie i w całym kraju. Zrobiono z niej coś połowicznego między szkołą średnią a akademią; nie spełnia ona zadania ani jednej ani drugiej Potrzeba jej koniecznie reorganizacyi, a mianowicie w tym duchu, by kształciła osoby, które w różnych gałęziach przemysłu zajmują nie stanowisko kierownicze, lecz spełniają zadanie wykonawcze

Główną atoli wadą szkoły przemysłowej w Krakowie jest to, że nie odpowiada tej właśnie potrzebie, którą, jak wspomniałem, przy zakładaniu jej także miano na oku, t. j. że nie otrzymała wydziału górniczego. Korzystam tu ze sposobności, by zwrócić na to uwagę wysokiego rządu i poprosić go, aby pomyślał o utworzeniu w kraju naszym zakładu dla nauki górniczej, któryby czynił zadość owej uczuwanej z dawna potrzebie. Na razie zadowolimy się nauką średnią, mianowicie dla wykształcenia sztygarów i szachtmistrzów, a naszem zdaniem, nieprzesądzającem o innych może intencyach rządu, byłoby najlepiej połączyć z szkołą przemysłową w Krakowie wydział stosownego zakroju. W szkole przemysłowej niejedno byłoby już gotowe, jak n. p. katedry nauk przyrodniczych i technicznych, które musiałyby być reprezentowane także w szkole górniczej. Szkoła przemysłowa wymagałaby tylko przeobrażenia, aby stać się pożyteczną w tym duchu. Pozwalam sobie zalecić wys. rządowi tę myśl jak najgoręcej Mniemam, że rząd położyłby rzetelną około przemysłu górniczego w Galicyi i około kraju zasługę. (*Brawo! brawo z ław polskich.*)

Dnia 24 b. m. rozdano w Izbie deputowanych sprawozdanie komisyi kongrualnej którego referentem jest dep. Jireczek. Główna część tego sprawozdania, określająca zasadniczo stanowisko większości komisyi brzmi jak następuje:

Główna trudność, o którą rozbijały się od r. 1790 podejmowane w najlepszej myśli próby uregulowania kongruy kleru świec-

---

ko i dużo, pochłonęło wygrane miliony, jak gwałtowny odpływ morza pochłania to, co łono oceanu wyrzuciło na brzeg w czasie przypływu. Garcia pojechał do Paryża. Tu *baccarat* w klubach sprzyjał mu czas jakiś, ale słabiej, wątpliwiej, powolniej. Namiętny gracz, przyzwyczajony wzbogacać się w godzinę, w kilka chwil czasem, chciał pewnego dnia w salonie znanej wówczas *demimondaine*, dopomódz szczęściu sztuką.... ale za uczciwy, więc niezgrabny, dał się złapać na gorącym uczynku. Byłem wówczas w stolicy Francyi, a skandal tej przygody, poruszającej cały *high-life*, obijał mi się o uszy w ciągu kilku tygodni i to w najróżnorodniejszych wersyach i waryantach. Nareszcie zapomniano o Garcii zupełnie.... Pewnego dnia jeden z moich znajomych wskazał mi na ulicy żebraka, z dużą, brudną, siwiejącą brodą, wyciągającego zmięty kapelusz po jałmużnę. Był to Garcia Znowu upłynęło lat wiele. Przy ostatnim skandalu z *rue Royale* dzienniki wydobyły na wierzch nazwisko półbożka *rouge* i *noir*, króla rulety, walecznego pogromcę p. Blanc i Comp... a kiedy zacząłem się rozpytywać o to i o owo starych znajomych z dawnych czasów, dowiedziałem się przy jednem i drugiem, że Garcia został trapistą. Już to przyznać należy, że życie bywa pełnem niespodzianek rozmaitych. Garcia trapistą! zakonnikiem!... Kiedy tak, niechże przynajmniej, kiedy już umrze rzeczywiście, ziemia grobu -- przez niego samego wykopanego w cichym ogródku klasztornym, wśród róż wonnych, pod błękitnem niebem Prowancyi — będzie mu lekką, lżejszą od kart, których w równowadze nie umiał utrzymywać w dłoni. Miłosierdzie nieskończone litościwszem bywa od ludzi, da mu zatem przebaczenie i absolucyę w łonie matki nas wszystkich, na dnie mogiły.

Kilka tygodni dzieli nas od otwarcia salonu dorocznego, a dzień zaledwie od ostatniego terminu przyjęcia nowych dzieł sztuki do galeryi wystawowej. Artyści spieszą się, uderzając w marmur poraz ostatni dłutem, kładąc pędzlem pożegnalne laseruuki na swoich kompozycyach. Posługacze publiczni w niemałym ruchu. Obarczeni płótnami w złoconych ramach, postaciami z terracoty, bronzu, marmuru, przesuwają się po ulicach ku pałacowi ekspozycyi. Dzienniki ogłaszają listę utworów tych którzy zdobyli już wieńce, lub mają je zdobyć. I nasi malarze i artyści tu zamieszkali stawili się na apel. Chełmoński wystawia tylko co skończony „Kulig“ na Rusi, Andriolli dużą rysunkową kompozycyę, Aksentowicz portret pana Henryka Fouquier, znakomitego dziennikarza, współredaktora *XIX-me siècle* ożenionego z Polką, Warszawianka, wdową po romansopisarzu Feydeau, Rejchan -- także jak Aksentowicz Lwowianin — dał portret pięknej pani Chełmońskiej, żony malarza, Godebski biust, Bakałowicz obraz historyczny z czasów Henryka II i portret jednego z najsłynniejszych rysowników tutejszych, Lenz scenę rodzajową, Marcinkowski płaskorzeźbę... itd... itd... ale o tem wszystkiem będziemy mieli czas pomówić obszerniej.. w maju. Więc dziś kończmy ten list trzeci — może trochę przydługi.

Zygmunt Sarnecki.

kiego, leżała w tem, że sprawę chciano przeprowadzić jednostronnie przy udziale państwa, bez współudziału episkopatu, który już z samego swojego urzędu był w pierwszym rzędzie powołanym do zabrania w tej sprawie decydującego głosu

Po nieudałych pierwszych próbach musiano się chwycić innej metody uregulowania kongruy. Metoda ta polegała głównie na tem, aby w porozumieniu z biskupami i przy czynnym ich udziale rozpoznać dokładnie stan funduszów religijnych i odnośne źródła dochodów, do jakich należą w pierwszym rzędzie nadwyżki funduszu kościelnego, tudzież dodatki lepiej uposażonych probostw, zbadać je i oddać do dyspozycyi, zarazem jednak otworzyć swobodne pole do czynnej własnej pomocy ze strony wiernych przez zupełne zabezpieczenie dobrowolnych dotacyj.

Dopiero po takiem rozpoznaniu i skonstatowaniu środków, jakiemi można rozporządzać w pojedyńczych królestwach i krajach na rzecz dotacyj uboższych probostw, będzie możliwem przy ustawicznem współdziałaniu episkopatu uregulować kongrue i zabezpieczyć utrzymanie niezdolnym do wykonywania urzędu duchownym świeckim, a zarazem zapewnić konieczny dodatek co do tych królestw i krajów, w których wymienione źródła miejscowe wraz z dochodami z funduszu religijnego nie wystarczają na konieczne potrzeby.

Aby zaś tego dokonać, komisya kongrualna uchwaliła następujący projekt rezolucyi, którego przyjęcie zaleca Izbie deputowanych:

1) W porozumieniu z episkopatem należy rozpoznać, a względnie oznaczyć: *a*) ile z dochodu funduszu religijnego i innego majątku kościelnego można użyć w każdem królestwie i kraju, reprezentowanym w Radzie państwa na cele dotacyi świeckiego duchowieństwa katolickiego; *b*) w jaki sposób i w jakiej mierze ma nastąpić w przyszłości przyczynienie się ku temu lepiej uposażonych probostw.

2. Po rozwiązaniu tych przedwstępnych pytań, należy jak najrychlej przedłożyć Izbie do konstytucyjnego traktowania projekta ustaw, za pomocą których: a) skonstatowanemby zostało, ile wynosić ma odpowiedni do stanu minimalny dochód (kongrua) samodzielnych duszpasterzy i ich duchownych pomocników, jak również minimalna pensya niezdolnych do wykonywania urzędu swego duszpasterzy (deficyentów) w każdem z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa; b) za pomocą których dalej zostałoby określonem, w jaki sposób w istniejących już i uznanych jako niezbędne miejscowościach duszpasterskich, w których dochody połączone z urzędem duchownym nie pokrywają kongruy, należy uskutecznić uzupełnienie tych dochodów a zarazem uzupełnienie emerytury deficyentów; nakoniec c) za pomocą których możnaby zabezpieczyć uzupełnianie powyższych dochodów z funduszów państwowych, a w tych królestwach i krajach, gdzie takie uzupełnienie jest niemożliwe z dochodów funduszu religijnego i dodatków lepiej dotowanych probostw. Zakreśliwszy w powyższej rezolucyi swoje stanowisko, z jakiego komisya kongrualna zamierza dążyć do ostatecznego uregulowania kwestyi dotacyi, nie mogła komisya na tem poprzestać, gdyż musiała i to mieć na uwadze, że póki nie będzie wykończonym obszerny, wiele czasu wymagający, operat regulacyjny, należy zająć się koniecznie tymczasowemi zarządzeniami, za pomocą których możnaby przyjść w pomoc trudnemu częstokroć materyalnemu położeniu znacznej części duchowieństwa świeckiego, z drugiej zaś strony utorować drogę ostatecznemu uregulowaniu tej sprawy.

W tym celu komisya uchwaliła projekt ustawy, który różni się pod wieloma względami od przedłożenia rządowego.

Przeciw przyjęciu przedłożenia rządowego przemawiały liczne powody.

Przedewszystkiem paragraf trzeci, projektu rządowego, który pragnie ustanowić dla kongruy zastosowany do każdorazowo przyznanych kredytów wymiar dodatków, obudza poważne wątpliwości. Rzeczą jest jasną, że w ten sposób wytworzonoby stan, któryby nikogo nie mógł zadowolić, gdyż w miejsce dotychczasowej stałej, chociaż bardzo skromnej, kongruy weszłaby niepewność, którąby musiałaby się ponawiać z roku na rok przy każdorazowem uchwalaniu budżetu, przezco wszelkie ekonomiczne z góry obliczania, które przecież nawet przy małem gospodarstwie są konieczne, musiałyby stać się iluzorycznemi.

Powtóre komisyi kongrualnej wydało się rzeczą niestosowną, ażeby wysokość dotacyi, jaka ma być wypłacana z funduszu religijnego, jak również normy w celu uzyskania owych dotacyj były zawisłemi od rozporządzeń ministeryalnych.

Dalej mniemała komisya, że należy także rozważyć i uwzględnić położenie niezdolnych do pełnienia obowiązków duszpasterzy (*deficyentów*), o których projekt rządowy zupełnie nie wspomina, podnosząc że względy na stan finansowy nie zezwalają na żadne polepszenie płac deficyentów. Komisya nie mogła pominąć deficyentów tem bardziej, iż jest rzeczą stwierdzoną, że skąpe zaopatrzenie deficyentów jest może najdotkliwszą stroną w systemie dotacyi katolickiego duchowieństwa a zapobieżenie złemu wydaje się nieprzepartą koniecznością. Izba deputowanych, przyjmując na posiedzeniu z d. 7 maja 1883 przedstawioną przez komisyę kongrualną rezolucyę, zmierzającą do polepszenia płac emerytalnych tych kapłanów, którzy w skutek fizycznych ułomności nie mogą pełnić urzędu swego, uznała sama słuszność przedstawionego żądania. Wydatki na podwyższenie kongruy przedstawiają się według wniosków komisyi w kwocie 1,245.632 złr.; komisya żąda przeto o 1,08?.532 zł. więcej jak projekt rządowy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nowi biskupi).

Na tajnym konsystorzu w d 24 b. m. zostali mianowani następujący biskupi sufragani dla dyecezyj polskich pod berłem rossyjskiem. 1. Ks. Kazimierz Ruszkiewicz, kapłan dyecezyi augustowskiej, rektor i profesor teologii moralnej w seminaryum warszawskiem, sędzia jener. konsystorza warszawskiego, magister św. teologii — mianowany biskupem tytularnym Berissy i sufraganem warszawskim. 2. Ks. Cyryl Lubowidzki, kapłan dyecezyi łucko-żytomirskiej, proboszcz w Winnicy, były administrator dyecezyi łucko-żytomirskiej, dziekan łucki, dr. św. teologii — mianowany biskupem tytularnym Dulmy i sufraganem łucko-żytomirskim. 3. Ks. Antoni Baranowski kanonik katedralny żmudzki i kapłan tejże dyecezyi, profesor teologii w seminaryum duchownem, doktor św. teologii — mianowany biskupem tytularnym w Tempe i sufraganem żmudzkim. 4. Ks. Henryk Piotr Dołęga Kossowski, proboszcz przy kościele Narodzenia Najśw. Maryi Panny w Warszawie, rektor akademii duchownej w Warszawie, honorowy kanonik augustowski, doktor św. teologii — mianowany biskupem tytularnym w Serres i sufraganem płockim. 5. Ks. Karol Pollner, kapłan archidyecezyi warszawskiej, prałat archidyakon kaliski, prezes sądu konsystorskiego, proboszcz przy kościele św. Mikołaja w Kaliszu, magister św. teologii — mianowany biskupem tytularnym w Troji i sufraganem kaliskim.

(Z Warszawy)

Do *Politische Correspondenz* donoszą, że ponieważ komisya złożona dla reorganizacyi sądów wojskowych, obradująca pod przewodnictwem gen. Hurki, ukończyła już całkowicie swoje prace, przeto pomieniony generał-gubernator Królestwa polskiego powróci w dniu 30 b. m. na swoją posadę do Warszawy.

Stan efektywny pułków rossyjskich w Królestwie Polskiem jest ciągle jeszcze bardzo znaczny. Z urzędowych wykazów pokazuje się, że pułki piechoty w warszawskim okręgu wojennym liczą po 2200 do 2400 ludzi, a pułki kawaleryi po 940 do 1120 ludzi.

W dziennikach warszawskich znajdujemy doniesienia telegraficzne z Petersburga, iż grono artystów dramatycznych, pomiędzy którymi jest kilku z teatrów cesarskich, wybierze się, na dwanaście przedstawień do Warszawy.

W tej sprawie otrzymujemy następującą wiadomość od naszego korespondenta (*O*) pod d. 26 marca:

„Pisałem wam pierwszy o zamiarach utworzenia rossyjskiego teatru w Warszawie *Dniewnik Warszawski* szczerze się o tem rozpisywał, biorąc natchnienia od pani Hurko i od gen. Paniutyna. Pan generał w mowie swej mianej w klubie rossyjskim zarzucał brak patryotyzmu tym Rossyanom, którzy dotąd nie zaprowadzili rossyjskiego teatru. Przed trzema tygodniami przyjechał tu z Petersburga pan Frołow, wice-intendant, który porozumiał się z miejscowymi zwolennikami teatru rossyjskiego, zbadał stosunki i obecnie, t. j. w tych dniach przyjeżdża trupa aktorów rossyjskich do Warszawy, która rozpocznie swe przedstawienia w teatrze wielkim. Próby z rossyjskimi aktorami robił tu już p. Palicyn, urządzając koncert Rossyanki p. Ławrowskiej, który jednak zrobił fiasco, bo sami Rossyanie nie zdołali zapełnić sali P. Palicyn, pomocnik, czyli jak to urzędownie nazywają, towarzysz prezesa teatrów. przysposabia grunt wraz z p. Paniutynem.

Na ten raz ograniczyć się mają podobno przedstawienia rossyjskich aktorów do dwunastu przedstawień — nie wiadomo jeszcze czy w teatrze wielkim.

Żołkowski niebezpiecznie jest chory.

Mówią, że Bank polski zostanie zniesiony, czy przeistoczony jako filia Banku państwowego głównego.

Gen. Buturlin ma się ostatecznie utrzymać na swej posadzie w Warszawie."

(Z Petersburga.)

U oberpolicmejstra petersburskiego generała Gressera, odbywają się obecnie kilka razy tygodniowo posiedzenia, na których zastanawiają się nad zarządzeniami, jakie poczynić należy dla stłumienia agitacyj politycznych w stolicy. W posiedzeniach tych biorą udział: Policmejstrzy Antonow, Biron, Dubisa-Karatczak i Riczert, tudzież trzech pułkowników żandarmeryi. Naczelnik policyi stołecznej uważa jako rzecz niezbędną, aby kary na tych, którzy w przepisanym terminie nie wizują paszportów, podnieść do 500 rubli za każde przewinienie, dalej, aby właściciele domów i osoby odnajmujące pomieszkania meblowane, dawały większą rękojmię i aby wreszcie dozwolonem było policyi odbywać każdego czasu rewizye domowe.

Na połączonem posiedzeniu departamentu prawodawstwa i ekonomii zatwierdzony został i przedstawiony radzie państwa przez ministerstwo spraw wewnętrznych projekt utworzenia głównego zarządu poczt i telegrafów z wydziałów poczt i telegrafów.

Krążą pogłoski, iż w ministerstwie sprawiedliwości wypracowanym jest projekt ustawy, na mocy którego urzędnicy państwa sądzeni będą za przekroczenia służbowe przez sądy koronne. z wykluczeniem przysięgłych.

Ministerstwo skarbu, pragnąc ukrócić wzrastające na granicach państwa przemytnictwo, wyznaczyło sumę 396.000 rs. wyłącznie na nagrody za chwytanie przemytników, oraz na koszta przechowywania odebranych im towarów

Echo donosi, że wobec przyłączenia Merwu i wyrażonego przez wiele plemion pomiędzy Merwem i Afganistanem życzenia dobrowolnego poddania się Rossyi, z okręgu zakaspijskiego ma być utworzone nowe generał-gubernatorstwo.

Według dzienników, rząd rossyjski przeznacza na pierwsze wydatki urządzenia administracyi w oazie Merwu sumę 5,000.000 rs. Suma ta ma być użytą na budowę kilku fortyfikacyj, zaprowadzenie w nich garnizonów, przeprowadzenie dróg i kanałów itd.

(Aneksya Egiptu.

W braku pozytywnych wiadomości z widowni boju, zajął się wielki organ londyński *Times* ponownie wewnętrznemi sprawami Egiptu. Konsekwencye, do których dochodzi, podobały się w Londynie, a stan obecny finansowy i ekonomiczny Egiptu, odmalowany w tym artykule, sprawił głębokie wrażenie. Streszczony artykuł *Times*'a opiewa: „Każda gałęź administracyi w Egipcie wymaga reform, najpilniejszą jest wszakże reforma finansów. Materyalne źródła bogactwa krajowego zostały zniszczone, ludność rolnicza tonie w długach, handel ustał. Wszędzie jest rząd podwójny, który wcale nie jest rządem; nigdzie zaufania w utrzymaniu porządku, stanowiącego jedyną podstawę dobrobytu. Narzuciliśmy Egiptowi koszta europejskiej administracyi, bez korzyści, jakie takowa w naszych warunkach zapewnia. Należy zaprowadzić system oszczędności, należy poznosić instytucye pozorne, a zaprowadzić rząd istotny. Jeżeli wojsko nasze w Egipcie jest niezbędnem dla zapobieżenia chaosowi, to należy ubogi kraj uwolnić od ciężaru utrzymywania własnego wojska i rozpuścić takowe. Będzie to krok popularny, który zmniejszy deficyt, a Egipt i Europa poznają, że my sumiennie obowiązki nasze wypełniać pragniemy."

Nie pierwszy to głos odzywający się z prasy angielskiej, ale pierwszy z dziennika, używającego zawsze wielkiej powagi i wpływu. Żądanie aneksyi albo ustąpienie z Egiptu odzywa się równie coraz głośniej i natarczywiej z szeregów opozycyi parlamentarnej, na co rząd odpowiada, że podczas toczącej się kampanii nie może odkrywać całego programu. Obecnie zresztą mało skutkują wycieczki i krytyka opozycyi, gdyż kanclerz nie może jeszcze osobiście przyjmować udziału w obradach parlamentu, a innym członkom gabinetu nie może Izba brać za złe, że odpowiadają z zastrzeżeniami. Jak donoszą, sprawa polityki sudańskiej nie wcześniej jak po Wielkanocy rozstrzygniętą będzie w parlamencie, jeżeli jej nie uprzedzą wypadki na teatrze wojny.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gminie Karlsdorf, w powiecie stryjskim, na budowę kaplicy zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Jan Matejko,** malarz historyczny i dyrektor szkoły sztuk pięknych w Krakowie, otrzymał Najw. zezwolenie na przyjęcie i noszenie krzyża komandorskiego papieskiego orderu Piusa.

— **Tomasz Seweryn Rudnicki,** inżynier kolei Północnej ces. Ferdynanda w Oświęcimie, otrzymał Najw. zezwolenie na przyjęcie i noszenie król. pruskiego orderu Korony IV klasy.

— **Jubileusz Aszpergerowej.** Pod wzniosłem wrażeniem piszemy tych słów kilka, nie w zamiarze dokładnego sprawozdania z wczorajszego benefisowego przedstawienia Balladyny, bo na to krótka wzmianka kronikarska nie wystarcza, ale w chęci podzielenia się z czytelnikami naszymi tem uczuciem, jakie przepełniało serca wszystkich zgromadzonych wczoraj tak licznie w sali teatralnej. Nie pomyliliśmy się przypuszczając niedawno, że to przedstawienie zamieni się w wspaniałą owacyę dla tej, która pół wieku z zupełnem poświęceniem pracowała dla sztuki i miłość jej wszczepiała w młodsze pokolenia artystów. Imponujący przedstawił się widok oczom publiczności, gdy przed przedstawieniem podniosła się kurtyna a jubilatka wprowadzona uroczyście na scenę i powitana frenetycznemi oklaskami, stanęła wśród tej, jak ją p. Lubicz w przemówieniu swem nazwał „rzeszy artystycznej", dla której żywą nauką była i przykładem. Po prawej stronie jubilatki stanęły artystki, po lewej artyści, a w głębi deputacye i reprezentanci komitetu z wieńcami i darami. W imieniu artystów przemówił pan Lubicz. W ślicznej, pełnej zapału i uczucia mowie, wypowiedzianej znakomicie, podniósł on zasługi jubilatki, zadanie jakie spełniła tak świetnie na scenie i z rozrzewnieniem skreślił uczucia czci i wdzięczności, przepełniające serca tych, którym ona wskazała drogę i którzy jej śladami pragną iść dalej ku wyżynom sztuki. Po tem przemówieniu, które siłą uczucia i skończenie piękną formą prawdziwie elektryzowało publiczność, nastąpiło składanie wieńców i darów (których szczegółowy opis podamy później) od artystów sceny tutejszej i innych scen zamiejscowych, od publiczności lwowskiej, rozmaitych korporacyj i instytucyj publicznych.

Najbardziej rozrzewniającą była chwila, gdy sędziwy, pochylony wiekiem W. Smochowski, który przed laty dwudziestu obchodził swój własny jubileusz pięćdziesięcioletni, doręczając jubilatce srebrny wieniec laurowy w imieniu publiczności lwowskiej, drżącym od wzruszenia głosem przemówił kilka słów serdecznych do swej koleżanki. Burza oklasków, zrywająca się po każdem przemówieniu, które było wyrazem uczuć zgromadzonej publiczności, długo uspokoić się nie mogła i po skończonem doręczaniu wieńców, bukietów i darów, kurtyna kilkakrotnie jeszcze podnosić się musiała, a szanowna jubilatka widocznie głęboko wzruszona dziękowała w wymownem milczeniu za te oznaki uznania jej pracy i zasług.

Przedstawienie Balladyny powiodło się świetniej niż kiedykolwiek. Nie potrzebujemy mówić o grze jubilatki, bo wiadomo, z jakim skończonym artyzmem odtwarza ona rolę matki wdowy, ale choć w kilku słowach podnieść musimy znakomitą grę pani Nowakowskiej w roli tytułowej, i zasłużoną oddać pochwałę p. Ruszkowskiemu (Pustelnik), p. Woleńskiemu (Kirkor), p. Hierowskiemu (Kostryn) i p Wojdałowiczowi, który postać Grabca odtworzył ze zwykłą sobie werwą i humorem. — Wszyscy zresztą bez wyjątku artyści dokładali starań, by to przedstawienie uczynić jak najbardziej świetnem, co też się im najzupełniej powiodło.

Dziś, jak wiadomo, odbędzie się w sali kasyna miejskiego, na uczczenie jubilatki wielki bankiet składkowy, w którym weźmie udział bardzo liczne koło uczestników ze wszystkich sfer naszego społeczeństwa.

— **C. k. urząd pocztowy** w Turynce zwinięto z dniem 23 b. m. prowizorycznie z powodu, że dla umieszczenia go zabrakło lokalu. Gminy, stanowiące dotychczasowy okręg doręczeń tego urzędu, przydzielono jak następuje: Derewnię i Bojaniec z Wierzbicami i Waręźnicą do c. k. urzędu pocztowego w Mostach wielkich; Kulawę, Turynkę, Teodorshof i Żełdec z Weryną do c. k. urzędu pocztowego w Żółkwi; Krasiczyn do Kamionki strumiłowej, a Wolę żółtaniecką do Żółtaniec.

— **C. k. stacya telegraficzna** utworzona będzie w połączeniu z urzędem pocztowym w Tyczynie. W tym celu zbudowana będzie nowa linia telegrafu wzdłuż gościńca z Rzeszowa do Tyczyna, prawdopodobnie w miesiącu czerwcu b. r.

— **Wystawa obrazów Matejki** i Kossaka otwarta będzie od jutra, niedzieli, w sali Domu Narodnego.

— **Teatr.** Dzisiaj, w sobotę, 29 b. m. po raz ostatni *Carmen*, opera w 4 aktach Bizeta, z panną Rossini w roli tytułowej. — Jutro, w niedzielę, 30 b. m., po południu *Książę Metuzalem*, opera komiczna w 3 aktach Straussa; wieczorem o godzinie 7 *Balladyna* tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego. — W poniedziałek, 31 b. m., ostatnie przedstawienie opery na dochód pana Aleksandra Myszugi *Bal maskowy*, opera w 3 aktach Verdi'ego. — We wtorek, 1 kwietnia. Pierwsze przedstawienie Baletu polskiego z Warszawy, pod dyrekcyą

Aleksandra Łukowicza: 1. *Wesele w Ojcowie* balet w 1 akcie. *Co kto lubi* balet w 1 akcie i *Cygańska biesiada* balet w 1 akcie. Początek wyjątkowo o godzinie wpół do 8.

— **Towarzystwo gimnastyczne** ***Sokół.*** Ponieważ niektóre dzienniki tutejsze podały mylną listę członków, wybranych do zarządu towarzystwa gimnastycznego *Sokół* na walnem zgromadzeniu dnia 16 b. m., przeto dyrekcya towarzystwa oznajmia, że wybrani zostali: prezesem p. Jan Dobrzański, zastępcą prezesa dr. Tadeusz Żuliński; wydziałowymi pp. Bieńkowski Feliks, Dajewski Mieczysław, dr. Dzię, dzielewicz Antoni, Kiselka Karol, Lang Justyn, Lewakowski Aleksander, Lewandowski Feliks, dr. Łuczkiewicz Kazimierz, Prexell Seweryn, Sanocki Władysław, Targoński Paulin, Zubrzycki Teodor: zastępcami wydziałowych pp. Mochnacki Edmund, Palmstein Roman, Strzelbicki Antoni, Terlecki Alfons; rewidentami: Cohn Izydor, Simon Edward.

— **Wydział kasyna miejskiego** zawiadamia pp. członków, że zapowiedziane na wtorek przedstawienie amatorskie odbędzie się w środę, dnia 2 kwietnia.

* **Samobójstwo.** Dnia 18 b. m. rano odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu w Rzeszowie, wychodźca z Królestwa, Jan Niezioł omski. Przyczyna tego samobójstwa dotąd nie jest wiadomą.

= **Niebezpieczny przyjaciel.** Józef Tott, rezerwista, oszczędziwszy sobie przy wojsku, jako rzemieślnik, przeszło 38 zł, zeszedł się po przybyciu do Lwowa, dnia 27 b. m. z swym dawnym znajomym, Janem Chomińskim, infanterzystą 30 pułku piechoty. Zaprosił go do szynkowni i uczęstował po przyjacielsku, poczem Chomiński zaprowadził go do hotelu przy ulicy Żółkiewskiej, gdzie na noc pozostali obaj. Tott, obudziwszy się w nocy, spostrzegł, że przyjaciel jego znikł i pozostawił mu przed łóżkiem tylko swoje wojskowe obuwie, w zamian za dobre jego buty, tudzież, że skradł mu woreczek z powyższą kwotą, zegarek srebrny z łańcuszkiem i cały ubior. Poszkodowany musiał sobie pożyczyć od kelnera surdut, by pospieszyć do policyi z zawiadomieniem o swej szkodzie. Skutkiem zarządzonych poszukiwań przytrzymano Chomińskiego nazajutrz w towarzystwie włóczęgi Ludwiki Szeląg, wracających z przechadzki z Wysokiego Zamku i znaleziono przy nim jeszcze zegarek, oraz 8 zł., zaś rzeczy odebrano od pewnego stróża, któremu sprzedał je Chomiński za 1 zł. 50 ct.

— **Zapiski policyjne.** Aresztowano Brandlera Samuela, na kradzieży kieszonkowej; Józefa Michaliszyna, woźnicę, za przejechanie i lekkie uszkodzenie terminatora blacharskiego Stefana Bonio; Szaję Schatza, poszukiwanego za kradzież koni. — Zgubiono kartkę zast. l. 68.939 na złoty zegarek, za 16 zł. zastawiony; p. St. B., złoty sygnet, formy podkowy z zielonym kamykiem i herbem, wartości 40 zł. — Znaleziono kołnierz damski z nurków w dorożce. — Przytrzymano dwie dziewczynki 3-letnie zbłąkane, z których jedna znajduje się w komisaryacie I a druga w komisaryacie II dzielnicy ulokowaną.

— **Starożytny zabytek.** Jak donosi turecki dziennik *Osmanli*, wykopano w Avlonie, w Albanii, naturalnych rozmiarow posąg bronzowy Jowisza, który przesłany został do muzeum cesarskiego w Konstantynopolu.

— **Americana.** Policya w Filadelfii niedawno otrzymała wiadomość, że w jednym z zakładów publicznych uczeń, skarcony przez nauczycielkę, dobył rewolweru z kieszeni i odgrażał się, że ją zastrzeli, jeżeli oskarży go przed dyrektorem zakładu. Zarządzono natychmiast dochodzenie, a przy rewizyi pokazało się, że uczniowie jednej tylko klasy, chłopcy od lat dziewięciu do jedenastu, mieli 7 rewolwerów nabitych przy sobie.

— **Czar urody.** Dzienniki paryskie przypominają dekret parlamentu francuskiego z roku 1770, który zainteresować może niejedną z pań dzisiejszych. W dekrecie tym powiedziano: „Jeżeli osoba jaka płci żeńskiej poddanego J. król. Mości ujmie w okowy małżeńskie zapomocą różu, bielidła, pachnideł, essencyj, sztucznych zębów, fałszywych włosów, hiszpańskiej waty, stalówek, trzewików z wysokiemi korkami, i t. d. i t d. ścigana będzie jako rzucająca uroki, a małżeństwo uznane będzie za nieważne...“

— **Upominek monarszy.** O zmarłym niedawno włoskim mężu stanu, Kwintynie Selli, opowiadają dzienniki rzymskie następującą anegdotę: W początkach siódmego dziesiątka lat Sella wysłany został przez swój rząd do Wiednia, dla przeprowadzenia z rządem austro-węgierskim rokowań w rozmaitych sprawach kolejowych. Na pożegnanie otrzymał u Najj. Pana audyencyę, przy której to sposobności Monarcha ofiarował mu kosztowną tabakierkę na pamiątkę. Sella najuprzejmiej wymówił się od przyjęcia tejże, tłómacząc się, że nawet od własnego króla nie przyjmuje upominków. W kilka dni później Najj. Pan przesłał mu z prywatnej Swojej biblioteki bardzo cenny rękopis *Codex Astensis*, zawierający dzieje włoskiego miasta Asti, a upominek ten z wdzięcznością przyjęty został przez Sellę. Ofiarował on ten rękopis akademii umiejętności w Rzymie, która z pomocą skarbu państwowego ogłosiła go drukiem.

— **Swiadek własnych egzekwij.** Przed kilku dniami nadeszła do Warszawy wiadomość o nagłej śmierci p. P., podróżującego w sprawach handlowych na południu Rossyi. Zasmucona rodzina. nie mogąc udać się na pogrzeb, zakupiła nabożeństwo żałobne w jednym z kościołów i stosowne ogłoszenia zostały wydane. W oznaczonym dniu zebrali się wszyscy na nabożeństwo. Kiedy msza się skończyła i zaczęto wychodzić z kościoła, pierwsza pani G., siostra zmarłego, wydała okrzyk przestrachu. Tuż przy drzwiach wchodowych stał pan P. Z początku, zwłaszcza kobiety, sądziły, że mają widmo przed sobą. „Dowiedziałem się już z *Kuryera*, żeście mnie uśmiercili, i chciałem też być świadkiem, jak się za moją duszę modlicie,“ rzecze z uśmiechem p. P. — Mniemany nieboszczyk wcale nawet nie chorował i telegram, jak się zdaje, był mistyfikacyą jakiegoś żartownisia z Odesy.

— **Okropny wypadek** zdarzył się w tych dniach w mieście Halle nad Saalą Paliły się spichrze z zapasem 900 centnarów guana, a skutkiem zabójczych gazów, jakie się rozwijały przy procesie tlenia tej substancyi 41 osób z ratujących zostało tak mocno odurzonych, że dwie z nich umarły w ciągu dnia, a dziesięć leży bez nadziei życia.

— **W cyrku.** Właściciel jednej z menażeryj w Paryżu miał w tych dniach gwałtowną sprzeczkę ze swoją żoną. Ta ostatnia ścigała go energicznie. a biedny małżonek nie mając się gdzie schronić, wskoczył do klatki lwów. „Tchórzu nikczemny — zawołała nadobna połowica — wyjdźno, jeżeli masz odwagę!“

Listy Krakowskie.

III.

Wracamy z teatru... Przed oczami naszemi przesunęły się jakby w jakim śnie czarodziejskim najwybitniejsze sceny powieści Sienkiewicza *Ogniem i Mieczem*, ujęte w barwne kształty żywych obrazów. Szczęśliwa to była myśl, aby w chwili, kiedy całe społeczeństwo nasze czyta, odczytuje i zachwyca się tą narodową epopeją, pokusić się o pierwszą jej illustracyę, i choć na godzin kilka plastycznie odtworzyć na scenie owe pamiętne ustępy i mistrzowskie postacie. Zamiar podobny niesłychane przedstawiał trudności. Czy odpowiednio został wykonany? Czy rzeczywistość odpowiedziała oczekiwaniom? Aby na to pytanie odpowiedzieć bezstronnie i sprawiedliwie, należy z góry oświadczyć, że przedstawienie wczorajsze było raczej illustrowanem wydaniem powieści Sienkiewicza, niż szeregiem skończonych i zaokrąglonych obrazów. Od obrazów w ogóle można żądać umiejętniejszego ugrupowania, stosowniejszego rozdzielenia światła i cieni, lepszej perspektywy, wreszcie większego wyzyskania efektu. Patrząc zaś na żywe, że tak powiem ryciny możemy być więcej pobłażliwymi i na powyższe pytania dać twierdzącą odpowiedź.

Nie podobna opisywać wszystkich piętnastu obrazów. Wymienię tylko najpiękniejsze, ktore wywarły najsilniejsze wrażenie, a do tych należą: Spotkanie Skrzetuskiego z Chmielnickim — Skrzetuski przed Chmielnickim — Porwanie Heleny — Pojedynek Bohuna z Wołodyjowskim — Smierć Podbipięty — U króla w Toporowie, oraz dwa: Lubnia i Uczta w Babicach, w których występuje z całym przepychem dwór księżnej Wiśniowieckiej. Obraz, przedstawiający spotkanie Skrzetuskiego z Heleną, był całkiem chybiony z powodu złego układu; inny znowu, jak Napad Bohuna na Rozłogi nie uwydatnił bynajmniej owej grozy sytuacyi. Obraz bitwa na Czajkach, zręcznie i misternie pomyślany, ucierpiał na wrażeniu, z powodu dymu od niepotrzebnych zresztą całkiem strzałów.

Główna i pierwszorzędna wartość artystyczna przedstawienia leży, zdaniem mojem, nie w samych obrazach, ale w pojedyńczych postaciach; nie w całości, ale w szczegółach. Bez przesady można twierdzić, że każda z figur zasługiwałaby na osobną monografię. Przed wszystkiemi: Skrzetuski (Andrzej hr. Zamojski). Czołem przed tą postacią! Był to wcielony ideał polskiego rycerza. Jak on rzewnie i czule spoglądał na Helenę, jak dzielnie dowodził w bitwie na czajkach, jak dumnie stał przed Chmielnickim, z jaką bezdenną boleścią świadczył przed królem o tragicznem położeniu Zbaraża. Słusznie też utrzymywał jeden z najbardziej kompetentnych w tej mierze znawców, że źle wyglądał prawdziwy Skrzetuski, jeżeli tak nie wyglądał.

Mówiono, że ks. Jeremi Wiśniowiecki (Stefan hr. Zamojski) za młody; być może, ale był wspaniały, łączył on w sobie senatorską wspaniałość i lwią śmiałość. A kiedy w obozie pod Zbarażem z hełmem na głowie i białą delią na ramieniu stanął na czele swych hufców, to aż dusza się radowała i serce silniej biło z radości i dumy, bo takiemi musieli być nasi hetmani, kiedy armie prowadzili do zwycięstwa!

W postaci Bohuna (Andrzej hr. Potocki) za mało przebijał się Rusin, chociaż wyglądał on przepysznie, zwłaszcza w chwili porwania Heleny.

Szczęśliwie i umiejętnie uchwycił hr. Mostowski typ Chmielnickiego, kładąc głównie nacisk na zmysłową stronę jego charakteru.

Jakby zdjęty z portretu, w każdym calu królem był Jan Kazimierz przedstawiony przez młodego Adama hr. Tarnowskiego.

Poetycznym i wielce sympatycznym był Podbipięta (p. Strożyński), szlachetnym i dystyngowanym Wołodyjewski (Roman hr. Wodzicki), strasznym jak chyba żaden w Azyi Tatar Tuhajbej (Józef hr. Wielopolski), bardzo charakterystycznym poseł wołoski Urso (p. Franciszek Jędrzejowicz), pełnym powagi męża stanu kanclerz Ossoliński (p. Wołodkowicz), niezrównanym jezuitą ks. Muchowiecki (p. Jastrzębski), milutkiem paziem (p. Orłowski), zwinnym Rzedzionem (p. Jaroszyński), typowymi Tatarami (pp. Kresz i Lipski) a pełnym animuszu wojennego był Wurzel (p. Antoni Popiel).

A nasz przyjaciel i dobry znajomy Zagłoba? Bądźcie o niego spokojni. W dobre dostał się ręce, bo p. Abrahamowicz unikając wszelkiej przesady, zachował cały komizm i jowialność polskiego Falstaffa.

Możnaby jeszcze długo i szeroko rozpisać się o każdym niemal z Semenów, kozaków i pancernych. Tak doskonale wyglądał każdy z nich. Sliczni i dorodni byli tam chłopcy (Stanisław hr. Mycielski, Tołłoczko, Helcel, Smołczewski, Gostkowski, hr. Potulicki, Tustanowski, Kurnatowski, Zaleski). Dobrze wreszcie i poważnie w bogatych polskich strojach wyglądali Adam hr. Krasiński, hr. Breza, pp. Jędrzejowicze, p. Wysocki i inni Jednem słowem, kostiumy były bardzo wierne, dobrze dobrane i odpowiednie stylowo epoce; większej ich części, zwłaszcza zbroi, dostarczyło muzeum Czartoryskich. Najlepsze to świadectwo autentyczności.

Nie moja w tem wina. że omawiając figury obrazów. pierwszeństwo dałem panom. Wina to raczej autora. Z wyjątkiem bowiem Heleny, kobiety na drugim stoją planie w powieści Sienkiewicza, w obrazach zatem prócz Heleny (p. Gołaszewska), która ładnie pozowała, mogły one tylko stanowić część dekoracyjną.

Jeżeli kobiety 17 wieku w istocie wyglądały tak pięknie i uroczo, jak te, które podziwialiśmy na scenie, zaiste szczęśliwymi jeszcze można nazwać ówczesnych Polaków. Wśród burz i klęsk, które nawiedzały Rzeczpospolitę, znajdowali oni u ognisk domowych pociechę i nagrodę. Wracających z pod Cecory, Beresteczka, Częstochowy, witały matki, żony i córki z uśmiechem na twarzy który był promieniem słońca, złocącym owe ponure i smutne dnie rozterek i wojen domowych. My widzieliśmy na scenie tylko jego odblask, a zrozumieliśmy cały jego urok i potęgę.

Gdy w obrazie, przedstawiającym dwór w Lubni, ukazała się ks. Gryzelda Wiśniowiecska (księżniczka Helena Sanguszkówna), jakby za uderzeniem różczki czarodziejskiej posypały się grzmiące oklaski, będące hołdem wymownym dla niezrównanej piękności. A na jej dworze — ileż tam wdzięków. Otoczenie godne pani. Owa np. Anusia Borzobohata (Olga hr. Miączyńska), kokietująca tak ślicznie biednego Podbipiętę; doprawdy, patrząc na te zaloty, miało się ochotę pomódz mu w ścięciu trzech głów niewiernych. Dalej panie dworskie; pani Adamowa Jędrzejowiczowa w przepysznym, estetycznie wykonanym stroju, hr. Wilma Rejowa, ks. Czartoryska, panna Jadwiga Załuska, pani Milieska, pani Jagninska i panna Chłapowska Na zakończenie wymienić jeszcze należy kniahinię Kurcewiczową (Henryka hr. Załuska) i Horpynę (panna Radolińska). Obie te panie wzorowo wykonały swe role.

Prawdziwy dank i uznanie należy się inteligentnej inicyatywie pani Wołodkowiczowej, która myśl obrazów powzięła i pomyślnie przeprowadziła — oraz pp. Malczewskiemu i Piotrowskiemu, którzy zajęli się całym układem, wreszcie wszystkim bez wyjątku tym, co nie szczędząc, ani trudu, ani czasu przyczynili się do uświetnienia przedstawienia wczorajszego. Przedstawienie podobne nietylko jest znaczącym objawem artystycznym i kulturalnym, ale dobrym i rozumnym czynem, bo niezawodnie każdy uczuł się lepszym, szczęśliwszym, i podniesionym na duchu, kiedy opuszczał ten idealny świat patryotyzmu, miłości bohaterstwa i poświęcenia.

K. Skrzyński.

Notatki literacko-artystyczne.

(?) Ciężkie czasy nastały dla sprawozdawców muzycznych, zwłaszcza jak długo nie nauczyliśmy się jeszcze, mimo telefonów, słuchać jednem uchem w teatrze a równocześnie drugiem w innej sali. Wieczór każdy przynosi nam najrozmaitsze produkcye instrumentalne i wokalne, deklamacyjne i sceniczne, tak że trudno wybrać co posłuchać trudniej jeszcze ze słyszanego zdać sprawę inaczej jak pobieżnie, szablonowo. Sługa wasz, ani wyżej ani niżej nie podpisany, uważa wprawdzie za swój „ściślejszy“ obowiązek relacyonowanie o produkcyach Towarzystwa muzycznego, ale mimo to nie może nie wspomnieć choć w kilku słowach o grze panny Cognetti, zwłaszcza że jej drugi koncert odbył się d. 25 marca, ze współudziałem, a więc niejako pod egidą, p. dyr. Mikulego. Ciekawem bo też było usłyszeć wyznawcę surowych zasad estetyki muzycznej, jakim jest p. Mikuli, biorącego udział w wykonaniu „Koncert-Stück (op. 79) Webera wespół z p. Cogneti zwolenniczką szkoły Liszta tej szkoły, której nowi zwłaszcza przedstawiciele wywołanie jak największego efektu mają głównie, prawie jedynie na celu. Nie wiemy czy p. C. korzystała rzeczywiście — jak niektórzy twierdzą — z krótkiego pobytu swego we Lwowie aby, idąc za radą jednego z najznakomitszych krytyków wiedeńskich, wziąć kilka lekcyi od p. Mikulego, czy też poprzestała na tem co w chwili próbnego przegrywania z nim pięknej kompozycyi Webera (pierwszy numer programu jej drugiego koncertu stanowiącej) pod względem wydobywania tonu z instrumentu (uderzenia, *Anschlag*) tudzież równości i czystości w pasażach i najbardziej we frazowaniu i deklamacyi, u naszego mistrza podpatrzeć mogła. To jest pewnem, że wpływ nader korzystny p. M. na grę p. C. w sztuce Webera i kilku pomniejszych numerach ostatniego jej koncertu był widoczny; najwidoczniejszym zaś w dodanej nad program, po frenetycznych oklaskach za Etudę Rubinsteina, pieśni Schuberta: *Du bist die Ruh'* w przekładzie fortepianowym Liszta, którą p. C. oddała na drugim koncercie o wiele lepiej niż na pierwszym, — skończenie pięknie. Ustępy w sztuce koncertowej Webera na drugi fortepian przypadające, — jak zaraz na początku pierwsze wprowadzenie głównego motywu, jak następnie te miejsca gdzie wezbrany potok pasażów w szalonym pędzie z pierwszego fortepianu przechodzi na drugi — mogły i musiały pannę Cognetti a z nią i każdego nieuprzedzonego słuchacza przekonać, że to wszystko osiągnąć się da metodą dyr. Mikulego z równą siłą i równym efektem a natomiast z tonem krąglejszym i spiewniejszym z większą jasnością i przejrzystością w miejscach zawiłych, i że przytem fortepian nigdy nie brzęczy a grający siedzi spokojnie.

Przechodzimy do 3 wieczoru tow. muz., który się odbył we środę d. 26go marca i dał nam sposobność usłyszenia znowu wielkiej Sonaty Beethowena (A dur. op. 47) na fortepian (panna Loewenherz) i skrzypce (p. Wolfsthal). Oboje wywiązali się z bardzo trudnego ale też i wdzięcznego zadania wielce dobrze, z pietyzmem takim utworom się należącym, a najbardziej może zdołali obudzić zajęcia oddaniem sławnego *Andante* z waryacyami. Ośmielamy się tylko zwrócić uwagę p. L. na to, że niewypuszczając pedału z pod nogi i tylko zwiększając, gdzie potrzeba nacisk, można z łatwością uniknąć niemiłego dla słuchaczów odzywania się pedału.

Na drugiem miejscu programu mieliśmy Masiniego „Mowę kwiatów“ i Weckerlina „Serenadę“; obie pieśni odspiewał prof. Gerbicz bardzo poprawnie i pięknie, pomimo widocznej niedyspozycyi. Najświetniejszemi numerami programu były trzy ustępy kwartetowe: *Scherzo* Cherubiniego, sławna serenada Haydna, obie rzeczy dobrze jeszcze w pamięci naszej tkwiące z czasu koncertów kwartetu florentyńskiego z Janem Beckerem na czele, tudzież nowszych czasów dziecię: Joach. Raffa „Młyn“. W *Scherzo* nasi kwarteciści w niczem niemal nie ustępują Florentynom, szkoda jednak, że nie posiadają tak wybornych, jak oni, instrumentów. Mimo to prof. Wolfsthal z wielkiem powodzeniem przeprowadził wszystkie subtelne odcienia, od pieszczotliwego pianissima do największej siły i namiętności, których utwory te wymagają. Słuchacze wynagradzali też wykonawców hucznemi oklaskami. Produkcyę zakończono dobrem w ogóle, w końcowem jednakże *fortissime* niedość może wycieniowanem wykonaniem *Andante religioso* Pergolese'go, ułożonego na skrzypce wiolonczelę, fortepian i organy, przez Hartoga. Oktawy na skrzypcach, brane w końcowem *fortissimo* z siłą, czystością, któréjby panu Wolfsthalowi niejeden pozazdrościł, sprawiły efekt znakomity.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Komitet pomocniczy** dla likwidacyi b. Zakładu kredytowego włościańskiego. Dotychczasowy komitet wykonawczy, speł-

niwszy z dniem wyboru likwidatorów swoje zadanie, złożył mandat w ręce komitetu pełnego, który na posiedzeniu dnia 26 marca r. b. wybrał nowy komitet wykonawczy jako nadzorczy, złożony z następujących panów: Hr. Stanisław Badeni, Hipolit Bohdan, dr. Piotr Gross, Stanisław Polanowski, Artur hr. Potocki, Władysław Rieger, Adam ks. Sapieha, Karol hr. Scipio, dr. Tadeusz Skałkowski. Nowo wybrany komitet nadzorczy ukonstytuował się na posiedzeniu dnia 27 marca r. b., wybrawszy prezesem ks. Adama Sapiehę, zastępcą Hipolita Bohdana, sekretarzem dr. Tadeusza Skałkowskiego. Zarazem obradował komitet nad stosunkiem, jaki w ułożyć się mających instrukcyach dla likwidatorów i komitetu nadzorczego wytworzyć się ma między temi dwoma organami w dalszej likwidacyi b. Zakładu kredytowego włościańskiego.

OSTATNIA POCZTA

Na przedwczorajszym obiedzie dworskim u Najj. Pana mieli zaszczyt być pomiędzy innymi generał porucznik Rodakowski i hr. Roman Potocki.

Izba panów odbyła wczoraj posiedzenie. Po załatwieniu formalnych czynności p. Czedik złożył sprawozdanie o przedłożeniu rządowem w sprawie objęcia na koszt państwa kolei Franciszka Józefa, Rudolfa i kolei arulańskiej.

Baron Königswarter przemawiał przeciw zasadzie upaństwowienia, która ze względu na stosunki w Austryi pod względem ekonomicznym i finansowym byłaby chybioną. Powiększanie długów państwa jest niebezpieczne. Mówca oświadcza, że będzie głosował przeciw przedłożeniu, z powodów czysto fachowych i specyalnie finansowych, i że nie ulega w tej mierze jakimkolwiek wpływom politycznym.

P. Haerdtl nie podzielał zapatrywań poprzedniego mowcy i protestował przeciw niektórym zarzutom sprawozdania, wymierzonym przeciw Towarzystwu kolei państwowych.

P. minister handlu oświadczył, że nie odpowiedział wprawdzie w komisyi na ogólne finansowe uwagi Königswartera, zaznaczył jednak finansową skuteczność przedłożonych zarządzeń, skonwertowane akcye kolejowe znajdują się na szczęście w pewnych rękach. Skuteczność metody francuskiej musi być dopiero wypróbowaną We Włoszech rokowania nie są jeszcze ukończone Rząd nie uważa traktatów za niekorzystne. P. minister zalecał przyjęcie tego przedłożenia *oklaski*)

Hr. Leon Thun wystąpił przeciw pochwałom, jakie oddawał Königswarter finansowej polityce włoskiej i stawiał pytanie względem stosunków między koleją południową a arulańską.

P. minister handlu oświadczył, że rząd zawarł już traktat celny z koleją południową, względem przesyłek towarów z Wörgl do Insbrucku. P. minister występuje przeciw zarzutowi Königswartera, że rząd rokował z koleją Franciszka Józefa zbyt nerwowo, oświadczając, że rokowania te trwały dwa lata. Po przemówieniu sprawozdawcy, projekt ustawy został przyjęty bez zmiany.

Projekt ustawy o podwyższeniu kosztów budowy kolei arulańskiej o zmianie ustawy, tyczącej się nowej ordynacyi miar i wag, tudzież projekt ustawy o jurysdykcyi konsularnej w Tunisie przyjęto bez zmian.

Następne posiedzenie zapowiedział prezydent na dzień dzisiejszy.

Jak wiadomo z wczorajszej depeszy komisya budżetowa obradowała przedwczoraj dalej nad projektem rządowym w sprawie galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. O przebiegu tych narad znajdujemy w dzisiejszych dziennikach wiedeńskich następujące szczegóły:

Najpierw zabrał głos p minister dr. Ziemiałkowski i odparł zarzut dra Sturma, iż w obradach komisyi nie bierze udziału p. minister skarbu, wyjaśniając, że sprawa ta nie należy do ministerstwa skarbu, lecz głównie do ministerstwa spraw wewnętrznych, a zresztą rząd ma prawo poruczyć swoje zastępstwo komu zechce.

Następnie dep. Lienbacher przemawiał w tonie namiętnym, czyniąc rządowi zarzut, iż nie broni w tej sprawie interesu państwa, lecz jedynie interesu Galicyi, a ponieważ wobec takiego stanu rzeczy rząd stanąłby niezawodnie po stronie Galicyi, gdyby sprawa została wytoczoną przed trybunałem politycznym, przez co byłaby z góry rozstrzygniętą na niekorzyść państwa, przeto cofa swój wniosek o wytoczenie sprawy przed ten trybunał i wnosi, aby przejść nad projektem rządowym do porządku dziennego.

Radcy dworu Raab i Niebauer przedstawili w obszernym i wyczerpującym wywodzie stanowisko ministerstwa spraw wewnętrznych i skarbu i wykazali pomiędzy innemi na podstawie dat statystycznych, że obecna ugoda znacznie jest korzystniejszą dla państwa, niźli ugoda proponowana w r. 1868 przez ministerstwo Brestla i przyjęta nawet na konferencyi ministeryalnej. Szczególniej radca dworu Raab wykazywał, że państwo w r. 1848 zobowiązało się ponosić ciężar indemnizacyjny, że w r. 1868 obowiązek ten na nowo uznało, i że w r. 1874 takie samo było zapatrywanie rządu.

Dep. Hausner w dłuższem przemówieniu wykazywał, jakiemi motywami politycznemi kierował się rząd, pragnąc uwolnić poddanych galicyjskich od ciężaru indemnizacyjnego kosztem państwa; rząd chciał tym sposobem pozostać rozstrzygającym czynnikiem pomiędzy właścicielami i poddanymi.

Za zatwierdzeniem ugody przemawiał także dep. Tonkli.

Ze względu że w przedmiocie tym miało przemówić jeszcze dwóch członków komisyi i sprawozdawca, odroczono obrady do dnia następnego.

Na wczorajszem posiedzeniu komisya uchwaliła 20 głosami przeciw 12 przystąpić do rozpraw nad projektem ugody galicyjskiej.

Udzielenie przez cesarza Wilhelma orderu *Czarnego Orła* rossyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych p. Giersowi uważają w Berlinie jako nowy dowód nadzwyczaj dobrych i serdecznych stosunków pomiędzy Niemcami i Rossyą, do których zawiązania przyczynił się znacznie p. Giers.

Niemiecki ambasador w Petersburgu, generał Schweinitz, przybył do Berlina i miał dłuższą konferencyę z ks. Bismarckiem. Ks. Orłow, który przebywa obecnie w Berlinie, odłożył swój wyjazd do Paryża, chcąc widzieć się z generałem Schweinitzem.

Wniosek Koła polskiego w niemieckim parlamencie, żądający zaprowadzenia języka polskiego w sądownictwie, nie przyszedł na środowem posiedzeniu parlamentu do dyskusyi, ponieważ przy głosowaniu nad pierwszym przedmiotem, postawionym na porządku dziennym, pokazało się, że na posiedzeniu było obecnych tylko 184 posłów, a więc niedostateczna liczba do stanowienia prawomocnych uchwał. Skutkiem tego musiano dalsze obrady odroczyć do dnia następnego. Wobec takiego położenia rzeczy, trudno nawet oznaczyć, kiedy pomieniony wniosek przyjdzie pod obrady parlamentu. Na wnioski bowiem wychodzące z łona parlamentu przeznaczone są środowe posiedzenia. Ponieważ wielu posłów wyjechało już z Berlina i na posiedzenia parlamentu stawia się za mała liczba posłów dla podejmowania prawomocnych uchwał, przeto dzienniki przypuszczają już, że wniosek Koła polskiego mógłby przyjść pod obrady dopiero po Wielkiejnocy.

Przedwczoraj król Albert dopełnił w zamku królewskim ceremonii zamknięcia sesyi sejmu saskiego. Król odczytał mowę tronową, w której podziękował posłom za gorliwość i poświęcenie, z jakiem pracowali nad załatwieniem poruczonych im zadań.

Ambasador rossyjski na Dworze wiedeńskim, ks. Łabanow-Rostowski, który od pewnego czasu bawi w Petersburgu na urlopie, nie powróci już do Wiednia, jak się dowiaduje *Presse*, lecz zostanie zamianowany ambasadorem w Londynie Rossyjskie ministerstwo spraw zagranicznych mniema, że książę Łabanow, będący w Londynie *persona gratissima*, jest najodpowiedniejszą osobistością do przeprowadzenia rokowań, jakie okażą się niezbędnemi w sprawie Merwu i przyszłego stanowiska Rossyi i Anglii w Azyi środkowej. Rokowania te będą wymagały tem większej zręczności i obopólnego zaufania, ile że Anglia nie zadowoli się z pewnością frazesami i gołosłownemi zapewnieniami, lecz zażąda ścisłych na to rękojmij, iż w przyszłości nie zajdzie nic takiego, coby mogło zakłócić przyjazne stosunki obydwóch sąsiednich państw azyatyckich.

Papież prekonizował na przedwczorajszem konsystorzu biskupa budziejowickiego Schönborna i kanonika Schwarza jako biskupa *in partibus infidelium* i jako koadjutora kardynała Schwarzenberga, tudzież Franciszkanina Markowicza jako biskupa *in partibus* i apostolskiego administratora dyecezyi Banialuka.

Z Watykanu piszą do *Pol. Corr.*: „Ksiądz kardynał Ledóchowski w pierwszych dniach kwietnia opuści swoje mieszkanie w Watykanie i zajmie pałac Mattei. Nowe jego stanowisko, jako sekretarza memoryałów, wymagało podobnego przesiedlenia. Staje się rzeczą coraz prawdopodobniejszą, że ks. kardynał wkrótce już zrezygnuje ze stolicy gnieźnieńsko-poznańskiej. W kołach watykańskich są tego przekonania, że rząd pruski w skutek podobnej koncesyi czuć się będzie spowodowanym do większych ze swojej strony ustępstw na rzecz Stolicy św. i koła te żywią też niezłomną nadzieję, że rezygnacya ks. kardynała Ledóchowskiego przyczyni się do ostatecznego przywrócenia tyle pożądanego pokoju kościelnego“.

Z Paryża zaprzeczają wiadomości, jakoby Ferry ubiegał się o pośrednictwo Anglii celem nawiązania ponownych rokowań z Madagaskarem Zaprzeczenie to m tywowane jest następującemi względami: Gabinet p Ferryego pozyskał poparcie dla polityki czynnej i energicznej na Madagaskarze i w Tonkinie nietylko skrajnych żywiołów. ale co ważniejsza, całego poważnego stronnictwa katolickiego. Na ostatniem posiedzeniu hr. Mun w mowie za wyprawą krzyżową przeciw Madagaskarowi wyświadczył rządowi rzeczywistą przysługę, gdyż ubezwładnił wszelką opozycyę przeciw krokom wojennym. Wobec takiej konstelacyi, gdy katolicy widzą konieczność obrony missyi w krajach, gdzie już rzucono posiew wiary chrześciańskiej, nie może rząd udawać się do Anglii o pośrednictwo, bo nietylko wywołałby antagonizmy interesów materyalnych, ale i antagonizm na polu zadań moralnych.

Wybrany prezesem komisyi budżetowej deputowany Rouvier, w mowie zagajającej prace komisyi rzekł, że według zestawień budżetowych lat ostatnich, w skutek przedsięwziętych umorzeń, dług państwa zmniejszył się o 170 milionów. Skonstatować to należy z naciskiem w chwili obecnej ponieważ nieprzyjaciele republiki malują stan finansowy kraju w najczarniejszych barwach. Bez niepokoju i obawy, należy dążyć do tego, ażeby nie podwyższać sumy nowego budżetu; należy równie unikać nowych projektów opodatkowania, gdyż w przeciwnym razie byłaby niemożebną konkurencya wyrobów francuskich z zagranicznemi. Wielkie są wprawdzie trudności ale można je pokonać. Wydatki pewnych gałęzi administracyjnych są zbyt wysokie i przeciw temu pożądana jest umiarkowana reakcya, w czem rząd z pewnością nie odmówi swojej pomocy. Należy przytem wyszukać odpowiednie środki w celu pokrycia budżetu nadzwyczajnego.

Według korespondencyi *Times* z Suakimu, Graham uzyskał bliższe szczegóły o stanowisku powstańców Osmana Digmy. Według zapewnień szpiegów, Osman ucieka się już do ostatecznych kroków, ażeby utrzymać przy sobie resztę powstańców, którzy pozostali mu wierni. W tym celu przebrać się miał Osman Digma w szaty derwisza i zajęty jest tylko pouczaniem swoich wiernych, których zapewnia, że zjawi się w najbliższem spotkaniu z Anglikami cudowna pomoc dla wiernych Mahometa, która im da łatwe zwycięstwo.

Z Massoua donoszą, że Anglicy zdołali ubiedz zamiary Francuzów co do pozyskania króla Abisynii dla interwencyi w Sudanie i że król Jan przyjmie protektorat angielski. Siedmiu oficerów angielskich zorganizowało w porozumieniu z generałami abisyńskimi Ras Alulą i Ras Awera karawanę dla odbycia drogi 360 kilometrów od wybrzeży do Adua, stolicy Abisynii, gdzie król Jan przyjąć ma uroczyście admirała angielskiego. Admirał Hewett udaje się z wielką ilością kosztownych podarunków i ze świetną świtą, ażeby dać pochlebne wyobrażenie o bogactwie i potędze Anglii. Zostanie zawarty traktat, który przez czas jakiś utrzymany być ma w tajemnicy. Abisynia odzyskać ma prowincye zabrane jej przez poprzedniego kedywa, a Anglia mieć będzie pewne oparcie dla popierania interesów swoich w głębi Afryki.

Z Ameryki dochodzi świeżo wiadomość o szalonym znowu pomyśle skrajnej frakcyi irlandzkiej na ziemi amerykańskiej. Frakcya ta ogłasza nowe wydawnictwo pod tytułem *Dynamite Monthly* (miesięcznik dynamitowy), w którym propagować będzie „umiejętną wojnę“ słabszego przeciw silnemu, t. j. przeciw dziedzicznemu wrogowi angielskiemu. Program wydawnictwa i jego wyznanie wiary, dochodzą w okrucieństwie swem aż do niedorzeczności. Wydawnictwo oświadcza przytem, że posiada już fundusz patryotyczny w sumie 27.000 dolarów. Stałą rubryką w miesięczniku ma stanowić spis nazwisk rzekomych zdrajców sprawy irlandzkiej. *New-York Herald*, podając sprawozdania z krwiożerczych posiedzeń, dodaje, iż czyni to w interesie władz, których uwagę pragnie zwrócić. Zapytuje w końcu, czy prawodawstwo amerykańskie jest rzeczywiście bezsilne w obec tego rodzaju występnych nadużyć.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 marca. Komisya Izby deputowanych dla stempla dziennikarskiego przyjęła wniosek deputowanego Fanderlika o zniesienie stempla od dzienników. Komisarze rządowi, radca dworu Freiberg i Chiari, oświadczyli z naciskiem, iż rząd nie jest w tem położeniu, aby mógł zrezygnować z dochodów ze stempla dziennikarskiego.

Peszt, 29 marca. Wśród rozpraw w Izbie deputow. nad projektem ustawy przemysłowej, prezes gabinetu Tisza oświadczył się stanowczo przeciw urządzeniu linii celnej od strony Austryi, gdyż przez to wszystkie produkta surowe zostałyby pozbawione ważnego punktu zbytu.

Berlin, 29 marca. W parlamencie oświadczył Caprivi, przy sposobności trzeciego czytania przedłożenia o marynarce, iż urząd spraw zagranicznych wezwał admiralicyę do wysłania jednej łodzi kanonierskiej na zachodnio-afrykańskie wybrzeża, gdzie dotychczas nie było stacyi niemieckiej. Zostanie tam wysłany komisarz niemiecki celem zbadania kwestyi urządzenia podobnej stacyi, a dla poparcia tego celu, tudzież zabezpieczenia misyi odpłynie łódź kanonierska. Przedłożenie o marynarce zostało przyjęte bez rozpraw,

Petersburg, 29 marca. Sąd przysięgłych w Nowymoskowsku (gubernia ekaterynosławska), skazał z 21 oskarżonych o udział w zeszłorocznych antisemickich ekscesach, popełnionych we wsi Orłowczina, 9 na karę ciężkich robót, ewentualnie więzienia od 8 do 18 miesięcy, 11 zaś na kary, które ma oznaczyć sędzia pokoju. Obrońcy oskarżonych wnieśli zażalenie nieważności.

Belgrad, 29 marca. (*Tel. pryw.*) Policya wpadła na trop dalszych przemyceń proklamacyj rewolucyjnych. Zarządzono najściślejsze dochodzenia. U niektórych najbardziej skompromitowanych osób odbyły się rewizye domowe, których rezultat tak samo, jak treść proklamacyj nie jest jeszcze znany. Nie ulega wątpliwości, że pomiędzy kolonią wychodźców politycznych w Sofii a członkami „Omladiny“ w Nowym Sadecu i Zemlinie istniały rozgałęzione związki.

Bukareszt, 29 marca. (*Tel. pr.*) Półoficyalna *Gazeta de Roumanie* przestała wychodzić, w skutek reklamacyi posła rossyjskiego Urusowa.

Paryż, 29 marca. Książę Albany, syn królowej angielskiej, zmarł dzisiaj rano w Cannes w skutek wypadku, jakiemu uległ dzień przedtem.

Rzym, 29 marca. W kołach parlamentarnych utrzymują, że gabinet został już ostatecznie utworzonym. Ministrowie Depretis, Mancini, Genala i Delsanto zatrzymują swoje teki. Grimaldi otrzymał tekę rolnictwa, Ferracini tekę sprawiedliwości, Bertole wojny, Copino oświaty.

Londyn, 29 marca. W Izbie lordów zawiadomił Granville, a w Izbie gmin Hartington o śmierci księcia Albany. Granville i Hartington dodali, że nie wnoszą o odroczenie Izb, gdyż nie ma ku temu precedensu. Obaj ministrowie zapowiedzieli, iż w poniedziałek przedłożą wniosek o uchwalenie adresu kondolencyjnego do królowej i księżnej Albany. W Izbie lordów wyraził Carnorvon, a w Izbie gmin Northcote wyrazy najgłębszego ubolewania, z powodu smierci księcia Albany.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Teatr hr. Skarbka

W Sobotę dnia 29 marca 1884

Dziesiąty gościnny występ panny

PAULINY ROSSINI.

Po raz trzynasty:

CARMEN

opera w 4 aktach, słowa Henryka Meilhaca i Lud. Halevy muzyka Jerzego Bizet'a

Kapelmistrz p. H. Jarecki Reżyser p. T. Skalski

OSOBY:

Carmen	**Pna Rossini**
Don José, sierżant	P. Filippi-Myszuga
Escamillo, toreador	P. Iżak
Zuniga, oficer	P. Guberski
Morales, sierżant	P. Łomiński
Micaela, dziewczyna wiejska	Pni Skalska
Dancairo } przemytnicy	P. Kitschman
Remendado } przemytnicy	P. Wojnowski
Frasuita } cyganki	Pni Kaspowiczowa
Mércedés } cyganki	Pna Weiner

Żołnierze, cyganie, cyganki, przemytnicy, robotnice cygar, lud, chłopcy. — Rzecz dzieje się w Hiszpanii w roku 1820.

Początek o godzinie 7 wieczór.

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883 podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stry: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 0 min 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski o godz 10 min 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28go marca 1884.

Hotel George'a

Pp. K. hr Dzieduszycki z Martynowa. F. hr. Potulicki z Glinian. S. Rozwadowski z Hładkiego. I. Krulicki z Rodutycz. Z. Jaroszyński z Błudnik. A. Łukowicz z Warszawy. R. Niewiarowski z Wołynia.

Hotel Europejski

Pp. F. baron Romaszkan z Stanisławowa. K Jordan z Turzańska. W. Niezabitowski z Sanoka. E. Weil z Sanoka. E. Wohl z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp A. Ceglecki z Krasnego. W. Osoliński z Bochni. K. Wróblewkki z Radziwiłowa. I. Chmielowski z Ponikwy. Dr. I. Baumfeld z z Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).

z dnia 29 marca 1884.

Barometr 738.74mm przy temp. 0°. Psychrometr suchy 3. °C. Psychrometr wilgotny 2.9°C. Prężność pary 5.3mm Wilgoć 90 %. Zachmurzenie 10. Wiatr SE1 Ozon 5.

Temperatura powietrza 2.8°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 764.74mm.

Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 8.8 C.

Najniższa temperatura w nocy 1.6 C.

Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.0mm

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie).

$\varphi = 49^{0}50' \; \lambda = 41^{0}41'$ w. $= 340^{m},5$.

Dla 30 marca 1884

E. $= + 4^{m}\ 23,_{s.16}$ $\Theta^{0} = 0^{h}\ 32^{m}\ 50,^{s}_{96}$.

Zachód słońca 29go marca 6h. 25m., 8; wschód 17h. 42m., 2.

W marcu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 4d 3h 9,m 2; pełnia 11d 9h 16,m 1; ostatnia kwadra 19d 12h 49,m 1; nów 26d 19h 23,m 6.

Księżyc będzie w punkcie przyziemnym (Perigeum) 28d 14h, 5; w punkcie odziemnym (Apogeum) 16d 18h, 5.

Słońce wstępuje w znak równonocy wiosenne 19 marca o 18h, zaś czas gwiazdowy zrówna się z czasem średnim 21 marca o 16h 1m 50,s 7.

Równanie czasu będzie przez cały marzec dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe, wyprzedzać będą zegary słoneczne, o ilość E. w prawdziwe południe.

28 marca 1884.	2^{h}	9^{h}	19^{h}
Stan barometru w milimetr.	$734,_{24}$	$734,_{48}$	$734,_{46}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$8,_{1}$	$5,_{2}$	$3,_{5}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$5,_{8}$	$4,_{4}$	$2,_{9}$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$5,_{8}$	$5,_{8}$	$5,_{8}$
Wilgotność powietrza względna w %.	66	87	90
Stan nieba.	9	4	10
Kierunek wiatru.	w.	ne.	—.
Moc wiatru.	1	1	0
Ilość opada mierzona o 2^{h} $0,^{mm}_{1}$. deszcz			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^{h}. 8_{5}.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^{h}. $3._{5}$.			

(N. B. 29/3 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 30/3).

Przy wietrze o niepewnym kierunku i temperaturze wyższej od średniej marca, niebo zamglone, pogodnie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 28 marca 1884.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	297 —	300 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	174 —	177 -
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	297 —	302 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. List. zast. za 10 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99 50	100 50
„ „ „ 4 pr. w. a.	90 50	92 —
„ „ „ 5 pr. okresowe	99 50	100 50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86 25	87 25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 40	102 40
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 75	98 75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premia	100 25	101 25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 5 pr. wa.	— —	— —
Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	99 50	100 50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	— —	— —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96 75	97 75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101 50	102 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90 —	91 —
5. Losy miasta Krakowa	17	19 —
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 60	5 70
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleondor	9 57	9 67
Półimperyał	9 86	9 96
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 22	1 24
100 marek niemieckich	58 90	59 75
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze.	— —	— —

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 24 marca 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	79.75	79.90
luty-sierpień	79.80	79.95
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	80.85	81.—
kwiecień-październik	81.10	81.25
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	123.80	124.30
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	136.50	136.75
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	144.—	144.75
„ „ 1864 po 100 złr.	169.80	170.30
„ „ 1864 po 50 złr.	169.80	170.30
Renty Com. po 42 lir. austr.	37.—	40.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	149.25	149 75
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95 30	95.45
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	101.85	102.—
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	99.75	100,25
Galicyi	99.75	100 25
Niższej Austryi	106.—	107 —
Siedmiogrodu	99 75	100 50
Węgier	101. —	101 50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	118 50	118 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	325 50	325.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	805.—	808.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	843.—	845.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł.m.	561.—	563.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m,	231.—	232.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m	2705.—	2710 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	299.—	299.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	174.25	174.75
Tow kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	316.25	316.50
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	144.—	144.30
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	168.	168 [illegible]
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	96.30	96.80
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	98.	98.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.75	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	100.—	101.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	90.60	91.10
„ „ „ „ po 5 prc.	99.40	99.90
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99 40	99 90
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.50	101.90
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.90	102.20
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	97.25	97.75
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.75	101.25
dtto. dtto (Jarosław-Sokal)	100.—	100.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 30 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	96.40	96.80
z r. 1867	101.—	101.75
z r. 1868	99.—	99.25
z r. 1872	98.—	98.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.10	98 40
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	173.75	174.25
Clarego po 40 zł. m. k.	40.25	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	111 50	— —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.25	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37 50	38.50
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 65	13.90
„ „ węgiersk. po 5 zł.	6.50	6 65
Fundacyą szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	21.—
Salma po 40 zł. m. k.	52.75	53.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.50	48. —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	21.50	22.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127. —
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.50	29.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.50	38.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.40	121.60
Paryż za 100 fr.	48.10. —	48.15.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.68.—	5.70.—
„ pełnej wagi	5.66.50	5.67.50
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.60.50	9.61.50
Rossyjski imperyał	9.90.—	9.92.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 28 marca 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	85
„ „ „ w srebrze	80	95
Renta w złocie	101	85
5 prc. austr. renta marcowa	95	35
Akcye banku wiedeńskiego	843	—
„ „ kredytowego	323	75
Londyn	121	35
Srebro	—	—
Napoleondor	9	61
Dukat cesarski men.	5	68
100 marek niemieckich	59	30

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5833. (1935 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Maryi Czornej i towarzys w kwocie 28 zł. 99 ct. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż roalności pod nr. 60 w Ruzdwianach położonej, wedle wykazu hipot. nr. 2 Józefa Stadnika własnej dnia 9 kwietnia, 7 maja i 28 maja 1884 każdym razem o 10tej godzinie przed południem z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie. Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa w kwocie 150 złr., wadyum 15 zł. aw.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, dnia 30 listopada 1883

L. 11552. (1973 2—3)

C. k. sąd powiatowy miej delegowany w Przemyślu oznajmia. iż rozpisuje celem zaspokojenia sumy 200 zł aw. z 6 prc. odsetkami od dnia 22 lipca 1874 bież., kosztami sąd. 25 zł. egzekucyjnemi w kwotach 6 złr. 2 ct., 11 zł. 58 ct. i 9 zł. 11 ct. na rzecz Herscha Hausena egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod lk. 78 w Jaksmanicach położonej, dłużniczki Anny Litwin własnej, wykazem hipotecznym 117 księgi gruntowej gminy Jaksmanice objętej, w jednym terminie dnia 28 kwietnia 1884 o godzinie 9 przed południem w sądzie Nr. 27 odbyć się mającą.

Ceną wywołania ustanawia się wartość szacunkowa w kwocie 1282 zł.

Realność ta na tym terminie niżej ceny wywołania za jakąbądz cenę sprzedaną zostanie. Wadyum wynosi 64 zł. 50 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tutejszo-sądowej registraturze.

Przemyśl, 31 lipca 1883.

L. 16944. (1976 2—3)

Egzekucyjna licytacya próżnego placu l kons. 517 tab. 370 w Brodach, Gittli i Mojżesza Haberstaub własnego, odbędzie się 28 kwietnia 1884 godzinie 11 przed południem w biurze 2 na rzecz funduszu indemnizacyjnego za jakąkolwiekbądź cenę.

Cena szacunkowa oraz wywołania 62 zł. 50 ct. Wadyum 10 prc.

Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg tabularny można w sądzie przejrzeć.

Wierzycielom po dniu 30 sierpnia 1883 do tabuli weszłym lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną, ustanowiono kuratorem adw. dra Brauna.

C. k sąd powiatowy.

Brody, dnia 17 listopada 1883.

L. 10649. (1892 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 135 zł. 51 ct. odbędzie się w dniach 5 maja, 3 i 30 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa pod l. k. 234 w Nowymtargu położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, Bartłomieja Scicisłowicza własnością będącego.

Cena wywołania 150 złr., wadyum 15 złr. Nowytarg, dnia 28 grudnia 1883.

Licytacye.

L. 7059. (1898 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Mykiecie, Ewie i Zofii Złotym o 89 zł. 24 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem w dniach 10 kwietnia, 15 maja i 26 czerwca 1884 każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznego przetargu realności pod lk. 9 w Cypowcach położonej, dłużników własnej, ciała hipotecznego niestanowiącej, celem zaspokojenia powyższej pretensyi z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim zaś terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 200 zł.

Zakład 20 zł. aw.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków mogą być przejrzane w registraturze tut sądu.

C. k. sąd powiatowy

Tłuste, 20 listopada 1883.

L. 9651. (1931 2—3)

Bobrecki c. k. sąd powiatowy w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Jageta przeciw Sawce Kmiet i Wasylowi Krawiec o zapłacenie 107 zł. z pn rozpisuje z powołaniem się na ts. uchwałę z 30 czerwca 1883 l. 4874 umieszczona w numerach 211, 212, 213 urzedowej cześci Gazety Lwowskiej ponowną przymusową sprzedaż w drodze publicznego przetargu gospodarstw włościańskich pod l. d. 8 i 33 w Dźwinogrodzie położonych wyk. hip. 133 i 142 objętych, dłużników Sawki Kmieta i Wasyla Krawca własnych w jednym na dzień 25 kwietnia 1884 godzinę 10 rano w zabudowaniu tegoż sądu wyznaczonym terminie, z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1867 zł. poręczne 186 zł. 70 ct. aw., że gospodarstwa powyższe najwięcej ofiarującemu za jakąkolwiek cenę sprzedane zostaną, że akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i bliższe warunki sprzedaży w registraturze sąd. przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, 17 grudnia 1883.

L. 164. (1952 3—3)

Sieniawski c. k. sąd powiatowy przedsięweźmie w drodze publicznego przetargu w zabudowaniu sądowem celem zaspokojenia wierzytelności Wolfa Karpfa w kwocie 90 zł. z pn egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 24 w Woli Pełkińskiej w powiecie sądowym Sieniawskim w starostwie Jarosławskiem położonej, dłużnika Jakóba Machały własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w dniu 24 kwietnia, 28 maja i w dniu 26 czerwca 1884, zawsze o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 317 zł.

Zakład wynosi 32 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności, mogą być przejrzane w tusąd. registraturze.

Sieniawa, 27 stycznia 1884.

L. 7585. (1864 2—3)

W dniach 24 kwietnia, 23 maja i 26 czerwca 1884 o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż części realności pod nk. 195 w Dulczy wielkiej położonej, nieobjętej masy spadkowej ś. p. Marcina Cywy własnej.

Cena szacunkowa wynosi 160 zł. w. a.

Wadyum 16 zł. w. a.

Akta oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl, dnia 17 lutego 1884.

L. 1230. (1872 2—3)

Ces. król. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że w dniach 24 kwietnia, 23 maja i 19 czerwca 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięweźmie publiczną egzekucyjną sprzedaż realności, dłużnika Piotra Torousa własnej, w Sadzawce pod lk. 413 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Andrija Chrystana w kwocie 47 zł aw.

Cena szacunkowa wynosi 100 zł.

Zakład 10 zł.

Przy trzecim term nie zostanie wspomniana realność i niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono p. Hersza Ar z Delatyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Delatyn, dnia 10 marca 1884.

L. 1621. (1874 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach ogłasza, że celem zaspokojenia należytości miasta Biecza imieniem funduszu ks. Jana Bechniewicza się należącej w kwocie 563 zł. wa. z pn odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 28 kwietnia i 28 maja 1884 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności w Bieczu od nk. 181 położonej, wedle wykazu hip. l. 499 księgi gruntowej dla gminy Biecza, Józefy Nędzkiej własnej, na 8572 zł. 75 ct. w. a. egzekucyjnie oszacowanej Realność ta tylko za cenę oszacowania lub wyżej sprzedaną będzie.

Zarazem w razie gdyby realność ta na obu terminach sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających termin na dzień 30 czerwca 1884 o godzinie 9 rano, na który się wszystkich wierzycieli wzywa, z tem, iż niestawający będą uważani jako przystępujący do wniosku wierzycieli stawających.

Wadyum wynosi 857 zł. 27 ct. w. a.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice dnia 15 lutego 1884.

L. 5395. (1974 2—3)

Dnia 8 kwietnia 1884 o 10 rano przedsięweźmie sąd przymusową licytacyjną sprzedaż realności Ilka Dorosza nr. 20/11 w Tureczkach niżnych na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania wynosi 200 zł., a wadyum 10 prc.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Borynia, 2 stycznia 1884.

L. 18044. (1972 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 120 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 16 w Krownikach położonej, wyk. hip. 118 objętej, dłużnika Oleksy Kozłowskiego własnej, w dniu 28 kwietnia 1884 i w dniu 28 maja 1884, zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą w biurze 27 II piętro.

Cenę wywołania stanowi wartość oszacowania wypadła w kwocie 1530 zł., zakład wynosi 153 zł. aw.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania rzeczonej realności, wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Z c. k. sądu pow. m. del.

Przemyśl, dnia 21 grudnia 1883.

L. 15692. (1879 2—3)

Stanisławowski c. k. sądu obwodowy, ogłasza, iż w skutek odezwy c. k. sąd krajowego we Lwowie z dnia 15 grudnia 1883 l. 52182, celem zaspokojenia c. k. uprzyw. galic. akcyjnemu bankowi hipotecznemu we Lwowie przeciw Aleksandrowi Władysławowi dw. im Ilaszewiczowi przyznanych sum, jakoto: 160 zł. 160 zł. aw., z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi dobr „Łukwica" w powiecie stanisławowskim położonych, wedle wyk. hip. l. 18 kart. B. poz. 1 wł. (dom. 529 pag. 21 n. 1 haer.) dłużnika własnych, na rzecz pomienionego banku w dniach 24 kwietnia, 26 maja i 26 czerwca 1884, każdym razem o 10 godzinie z rana, w tutejszym sądzie się odbędzie i że te dobra w dwoch pierwszych terminach tylko za cenę wywołania lub wyżej tej ceny, na trzecim terminie zaś tylko za taką cenę, któraby wierzytelność wszystkich wierzycieli hipotecznych pokryła, sprzedane zostaną; dalej że

Cenę wywołania stanowi wartość dobr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 8575 zł. a. w. i że jako wadyum kwota 858 zł. aw. złożoną być ma, dalej że resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w tutejszej registraturze przejrzeć lub odpisać można; nareszcie że dla nieobecnych wierzycieli Ignacego Żurakowskiego i Tomasza Rokosowskiego względnie tychże nieznanych spadkobierców, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po 30 listop. 1883 prawo hipoteki na powyższych dobrach uzyskali, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Bardach kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Tischler mianowany został

Stanisławów, 19 stycznia 1884.

L. 42. (1881 2—3)

Dnia 29 kwietnia i 27 maja 1884 o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż majętności „Osada dworska trzydziesta szósta" w Tymowej położonej, Józefa Kopcia własnej, na rzecz zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, celem zaspokojenia sumy 600 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 1000 zł. aw.

Wadyum 100 zł. aw.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 27 maja 1884 o godzinie 10 przed południem.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, dnia 7 lutego 1884.

L. 13099. (1884 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie wyznacza celem sprzedaży realności pod l. k. 129 w Czortkowie położonej, wedle dom. V pag. 212 n. 10 haer. Ludwika Andlera własnej, ku zaspokojeniu pretensyi banku hipotecznego w kwotach 113 zł. 40 ct., 113 zł. 40 ct. i 1591 zł 8 ct., którą to licytację nr. 93, 94 i 95 Gazety Lwowskiej z r. 1882 ogłoszono, pod warunkami tutejszą uchwałą z dnia 25 lutego 1882 l. 1932 określonymi z ograniczeniem jednak zakładu na 5 prc. ceny szacunkowej, to jest 455 zł. w. a. termin na dzień 29 kwietnia 1884 o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem, na którym rzeczona realność za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 9100 zł.

Reszta warunków, które tu w sądzie przejrzeć można, pozostają niezmienione, kuratorem wierzycieli tutejszy adwokat dr. Czaczkowski.

C. k. sąd powiatowy

Czortków, 8 stycznia 1884.

L. 297. (1882 2—3)

Dnia 29 kwietnia, 27 maja i 24 czerwca 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod licz. kon. 168 w Iwkowy, wykazem hipoteczn. 168 księgi gruntowej gminy Iwkowa objętej, Mateusza Szota własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem zaspokojenia sumy 78 zł. 88 ct wal. austr. z przyn

Cena wywołania 200 zł. aw.

Wadyum 20 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 24 czewca 1884

C. k sąd powiatowy

Brzesko, dnia 9 lutego 1884.

L. 7029. (1901 2—3)

C. k. sąd delegowany miejski w Krakowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 94 zł. i kosztami sporu odbędzie się na rzecz Wojciecha Płażowskiego w Krakowie w tutejszym sądzie mianowicie dnia 29 kwietnia, 29 maja i 1 lipca 1884, każdym razem o godzinie 10tej rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 9 w Bronowicach wielkich położonej, Wojciecha Buli własnej, wykazem hipotecznym dla tejże gminy objętej.

Cena wywołania wynosi 1628 zł., wadyum 162 zł.

Wyciąg zaś hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszym sądzie przejrzane.

Kraków, 11 marca 1884.

L. 6687. (1966 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mosesa Habera w kwocie 220 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 30 kwietnia, dnia 30 maja i dnia 30 czerwca 1884 każdym razem o godz. 10 przed połud. sprzedaż przymusowa przez licytację realności leżącej masy po ś. p. Piotrze Mikołajków własnej, w Bursztynie pod lk. 155 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 840 zł.

Wadyum wynosi 84 zł.

Resztę warunków i protokoła opisu i oszacowania są złożone w sądzie do przejrzenia.

A dla wierzycieli tych, którzyby po niniejszej uchwale prawo zastawu na rzeczonej realności nabyli, lub którymby rezolucya ta sprzedaż zarządzająca z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się p. Franciszka Burzyńskiego, c. k. notaryusza w Bursztynie kuratorem w tej sprawie.

C. k. sąd powiatowy.

Bursztyn, 28 grudnia 1883.

L. 1363. (1930 2—3)

Dnia 30 kwietnia, 3 czerwca i 8 lipca 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 96 w Pianowicach położonej, wykazem hipotecznym l. 56 objętej w sprawie Leizora Żupnika przeciw Janowi Kustrzyckiemu pto 130 zł. aw. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 1660 zł. aw.

Wadyum 166 zł. aw.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej takowej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tut. sąd registraturze przejrzeć.

C k. sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 29 lutego 1884.

L. 295 (1853 2—3)

Dnia 29 kwietnia 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 328 w Iwkowej wyk. hip. l. 328 księgi gruntowej gminy Iwkowej objętej, Józefa Serafina własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia sumy 200 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 400 zł. aw.

Wadyum 40 zł. a. w.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 29 kwietnia 1884 o godz. 4 popołud.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 5 lutego 1884

Ч. 21997. (1835 2—3)

Ц. к. Судъ повѣтовый мѣйско делегованый въ Тарнополи подаетъ до публичной вѣдомости, що въ цѣли заспокоеня капиталу пожичкового въ квотѣ 90 злр. 60 кр. а. в. зъ пр. публична егзекуцiйная продажь реальности пôдъ ч. 68 въ Ступкахъ, должника Василя Барана власной дня 25 Цвѣтня 1884, 23 Мая 1884 и 19 Червця 1884, всегда о годинѣ 10 рано въ тутейшомъ Судѣ зъ тымъ отбудетъ ся, що реальность тая на третомъ срокѣ може низше цѣны шацунковой вкоту 200 злр. выносячой спроданою зостанетъ.

Закладъ выноситъ 20 злр.

Прочiи условiя можна переглянути въ регистратурѣ.

Ц. к. Судъ повѣтовый мѣйско делегованый

Тарнопôль, дня 6 Декемвря 1883.

L. 174. (1854 2—3)

Dnia 29 kwietnia 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 328 księgi gruntowej gminy Brzesko objętej, Katarzyny Jaworskiej własnej i połowy realności wyk. hip. 335. ks. gr. gm. Brzesko objętej, Jana Górskiego własnej, na rzecz Mojżesza Krautera celem zaspokojenia sumy 100 zł. aw. z pn.

Cena wywołania pierwszej realności 150 zł., a połowy drugiej 270 zł.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 29 kwietnia 1884.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 4 lutego 1884.

L. 294. (1855 2—3)

Dnia 29 kwietnia 1884 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 179 w Iwkowej wyk. hip. l. 179 księgi gruntowej gminy Iwkowa objętej, Agnieszki 1. Szotowej 2. Pajorowej własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia sumy 234 zł. 39 ct aw. z pn.

Cena wywołania 500 zł. aw.

Wadyum 50 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 29 kwietnia 1884 o godzinie 4 popołudniu.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 9 lutego 1884.

L. 6488. (1969 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Staremmieście zawiadamia, że w celu wydobycia dłużnej sumy 542 zł. 89 ct. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 28 marca, 25 kwietnia i 30 maja 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lkons. 101 w Hołowecku Majera Strohbacha względnie jego masy nieobjętej spadkowej, tudzież pod lk. 273 w Hołowecku Jakóba Wernera własnych ciała tabularnego niestanowiących.

Każda z powyższych realności stanowi osobny przedmiot sprzedaży i akt licytacyi odbędzie się osobno na każdą z realności tych jednak na jednym i tym samym terminie sądowym.

Cena wywołania realności pod lk. 101 wynosi wedle jej wartości szacunkowej 90 zł. zaś realności pod l. konsk. 273 152 zł. wadyum zaś ustanawia się na 10 pr. ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż akt opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto, 31 grudnia 1883.

L. 972. (1951 3—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, że dnia 9 kwietnia 1884 o godzinie 10 rano w gmachu sądowym przeprowadzi dobrowolną publiczną sprzedaż realności lwh. 465 w Szczurowej. Cena kupna 400 zł., wadyum 40 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radłów, dnia 16 marca 1884.

L. 2071. (1975 1—3)

Egzekucyjna licytacya realności nr. tab. 214 i 3/4 z gruntu nr. tab. 135, obecnie wykazem hipotecznym 549, gminy Folwarków wielkich objętej, Maryi Wiszniewskiej własnej, odbędzie się na rzecz masy konkursowej Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie pto 800 zł. z pn. dnia 1 maja 1884 10 godz. przed południem w biurze 2 jako na czwartym terminie za jakąkolwiek bądź cenę.

Cena wywołania oraz szacunkowa 3142 zł. 20 ct

Wadyum 5 prc.

Bliższe warunki można w sądzie przejrzeć.

Wierzycielom po dniu 3 kwietnia 1881 hipotekowanym, lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być doręczoną ustanowiono kuratorem adw. dra Ornsteina.

C. k. sąd powiatowy.

Brody, dnia 10 lutego 1884.

L. 15409. (1886 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia resztującej pretensyi Adolfa Kuczery w kwocie 41 zł. 93 ct. aw. z pn. odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Moszczenicy pod nk. 174 położonej, wyk. hip. l. 174 ksiąg gruntowych gminy Moszczenicy objętej, Tomasza Górskiego (syna Józefa) własnej, jakoteż realności tamże położonej, wyk. hip. l. 547 tychże samych ksiąg objętej, Wawrzyńca Niemca własnej, w trzech terminach, t. j. dnia 8 maja, dnia 11 czerwca i dnia 14 lipca 1884 o godzinie 10 rano, na których to pierwszych dwóch terminach realności te tylko powyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś także i poniżej takowej lecz przynajmniej za cenę wyrównywającą wszystkim na egzekwowanych realnościach ciążącym długom sprzedanemi będą.

Cenę wywołania obu tych realności stanowi ich łączna wartość szacunkowa w kwocie 450 zł. aw.

Wadyum wynosi 45 zł. aw.

Warunki licytacyjne, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tut registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli, jakoteż tych, którzyby w międzyczasie do hipoteki weszli, lub którymby rezolucya licytacyjna wcale lub nie na czas doręczoną została, ustanawia się kuratora w osobie adw. dra Józefa Radomskyego z Gorlic.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 21 listopada 1883.

L. 10039. (1924 1—3)

Celem ściągnięcia należnych galic. akc. Bankowi hipotecznemu we Lwowie sum 906 zł. 25 ct. i 906 zł 25 ct. aw. z pn przedsięwziętą zostanie w dwóch na dzień 12 maja i 26 maja 1884 każdym razem o godzinie 10 rano w B. IV wyznaczonych terminach przymusowa sprzedaż dóbr Debesławce z przyległ. Tracz czyli Michałówka w tutejszym powiecie położonych, wykazem hipotecznym l. 108 objętych, a według k. B. poz. 8 Seliga Scharfa i Mortka Bolchowecza własnych.

Cenę wywołania, poniżej której rzeczone dobra sprzedane nie zostaną, stanowi wartość takowych przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 50758 zł. aw, zaś wadyum złożyć się mające 10 prc. ceny wywołania, to jest sumę 5076 zł. aw.

Gdyby te dobra w powyższych terminach sprzedane nie zostały, wyznacza się do ułożenia warunków licytacyjnych termin na 9 czerwca 1884 10 godz. z rana B. IV. z tem, iż niestawający na tym terminie wierzyciele jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą

Inne warunki licytacyjne jakoteż wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w ts. registraturze.

O czem się między innymi i A. L. Winklera z życia i miejsca pobytu niewiadomego, a w razie jego śmierci jego nazwiska, imienia, życia i pobytu niewiadomych spadkobierców, tudzież wszystkich tych wierzycieli, którzyby pod dniem 23 lipca 1883 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego do hipoteki weszli, lub którymby uchwały wcale lub wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego niniejszem kuratora p. adw. dra Freudenberga zawiadamia.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja, 31 stycznia 1884.

L. 1220. (1905 1—3)

Sąd powiatowy w Mszanie dolnej celem zaspokojenia wierzytelności uprzywil. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, mianowicie 26 rat po 9 zł. aw. i reszty kapitału 17 zł. 6 ct. aw. z pn. rozpisuje publiczną sprzedaż realności włościańskiej pod n. k. 8 w Rabie niżnej Jana Bilka własnej, w trzech terminach 29 kwietnia, 27 maja, 27 czerwca 1884 o godzinie 10 przed południem w budynku tutejszego sądu powiatowego.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki w sumie 600 zł. aw. przyjęta.

Wadyum wynosi 60 zł. aw.

W razie niesprzedania tej realności na wyznaczonych trzech terminach przynajmniej za cenę równającą się sumie wszystkich na niej ubezpieczonych długów wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 27 czerwca 1884 o 4 godzinie popołudniu w tutejszym sądzie wzywając wszystkich wierzycieli pod rygorem, iż niestawający uważani będą jako przystępujący do uchwały większości stających wierzycieli hipotecznych.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w tut. registraturze.

Mszana dolna, 20 lutego 1884.

L. 17095. (1929 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Maksyma Ujkowskiego w kwocie 200 zł. z pn. rozpisuje c. k. sąd pow. miej. del. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. hip. 32 w Walawie położonej, dłużnika Michała Dołhuna własnej, w dniu 2 maja i w dniu 4 czerwca 1884 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 610 zł. aw. ustanowiona; zakład wynosi 61 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusąd. registraturze.

Przemyśl, 30 grudnia 1883.

L. 12843. (1827 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Wys. Skarbu w kwocie 28 zł. 88 ct. z pn. odbędzie się w dniu 12 maja 1884 o 10 godzinie rano relicytacya 13/126 części realności pod lk. 57 w Śniatynie Józefa Szlomy Gross własnych, a przez Mechla Liebmana nabytych z powodu niedotrzymania przez tegoż warunków licytacyjnych, także i poniżej ceny szacunkowej w kwocie 159 zł. 90 ct. aw. ustanowionej.

Wadyum 8 zł. wa.

Protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sąd. registraturze

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Schaefer adwokat w Śniatynie.

Śniatyn, 15 stycznia 1884.

L. 148. (1896 1—3)

C. k sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 7 maja, dnia 9 czerwca i dnia 9 lipca 1884 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Dubiecku pod lk. 14 położonej, Mojżesza Altholza i spadkobierców Estery Ryfki 2 im. Altholz własnych, na zaspokojenie wierzytelności Edwarda Rossiwalla w kwocie 540 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł. wa.

Protokół zastawnego opisania i ocenienia, tudzież resztę warunków tej licytacyi można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dubiecko dnia 26 stycznia 1884.

L. 14556. (1885 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach ogłasza, że w dniach 1 maja, 4 czerwca i 9 lipca 1884 odbędzie się w gmachu sądowym tutejszym egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę sum 500 zł. 130 zł. i 500 zł. w stanie biernym połowy realności pod nr. 126 w Gorlicach położonej, wyk. hip. l. 102 objętej, Antoniny Chodackiej, tudzież w stanie biernym 1/4 części tej realności Zygmunta Chodackiego własnych, na rzecz Simchy Seinwela intabulowanych, celem zaspokojenia pretensyi Antoniego Stanejko w sumie 100 zł. w. a.

Cenę wywołania stanowić będą sumy 500 zł, 130 zł. i 500 zł.

Wadyum wynosi 10 prc. każdej z tych sum.

Do ułożenia lżejszych warunków wyznaczonym zostaje termin na dzień 6 sierpnia 1884.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych, tudzież kuratorem tych, którymby z jakich przeszkód rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła w czasie ustanowionym jest dr. Józef Radomyski adwokat w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 21 stycznia 1884.

L. 8922. (1983 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi 9693 zł. 20 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 1 maja, 5 czerwca i dnia 10 lipca 1884 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do ogólnego rolniczo kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny wedle dom. 237 pag. 248 n. 5 haer. należącej realności pod l. 671 3/4 we Lwowie położonej, na których terminach realność ta tylko wyżej ceny wywołania 22.683 zł. 12 ct. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 2268 zł. złożoną być ma

Warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich wierzycieli tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 17 lutego 1884 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Goldberg kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Stand mianowany został.

Lwów, dnia 15 marca 1884.

L. 10050. (1873 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Karola Batika 330 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie na jednym terminie, tj. w dniu 5 maja 1884 o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowych pod nk. 36 i pod nk. 46 w Jasionce położonych także niżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania pierwszej jest jej wartość szacunkowa 250 zł., a wadyum 25 zł., zaś drugiej jej wartość szacunkowa 550 zł., a wadyum 55 zł. aw.

Resztę warunków, tudzież protokoły zastawniczego opisania i oszacowania są w tut. registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Gorlice, dnia 12 września 1883.

L. 22.6. (1967 1—3)

Celem zaspokojenia należących się rozwiązanemu zakładowi kredytowemu włościańskiemu 24 rat pożyczkowych po 9 zł. aw. z 3 prc. odsetkami zwłoki i przynależytościami odbędzie się w sądzie tutejszym 23 maja i 25 czerwca 1884 o 10 rano licytacya realności nietabularnej pod lk. 4 w Horysławicach położonej, do małol. Anny Dziubak jako dziedziczki dłużnika ś. p. Jurka Dziubaka należącej, przy której realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże zostanie sprzedaną.

Cena szacunkowa 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Kuratorem dla nieznanych ustanowiony tutejszy notaryusz Wiktor Krókowski.

W razie niemożności sprzedania tej realności na drugim terminie za cenę szacunkową wyznacza się trzeci termin do ułożenia warunków ułatwiających na 25 lipca 1884 godzinę 10 rano.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania realności przejrzeć można w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Mościska, dnia 16 Marca 1884.

L. 395. (1856 1—3)

Dnia 29 kwietnia i 27 maja 1884 o godzinie 10tej rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 213 w Iwkowej, wyk hip. l. 213 księgi gruntowej gminy Iwkowej objętej, Jana Rapetowskiego własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia sumy 178 zł. 33 ct. aw. z pn.

Cena wywołania 350 zł. aw.

Wadyum 35 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznacza się na dzień 27 maja 1884 o godz. 4 po połud.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 9 lutego 1884.

L. 2763 (1992 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w sumie 400 zł. w. a. z pn. dozwolona została rezolucyą c. k. sądu powiatowego miejsko-delegowanego w Tarnowie z dnia 14 lutego 1884, l. 1151 sprzedaż egzekucyjna realności pod l. k. 64 w Tarnowie na Strusinie położonej do dłużnika Walentego Chmury należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytację publiczną w sądzie tutejszym w 3ch terminach na dzień 30 kwietnia 1884, 28 maja 1884 i 30 czerwca 1884 wyznaczonych, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 900 zł. w. a.

W pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, zaś na 3im terminie także poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 800 zł. w. a. sprzedaną będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 90 zł. w. a.

Resztę warunków, protokół zastawniczego opisania powyższej realności przejrzeć można w registraturze c. k sądu obwodowego.

Gdyby realność powyższa na powyższych 3 terminach sprzedaną nie została na ten wypadek wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 30 czerwca 1884 o godzinie 4 po południu na który wierzyciele z tem dołożeniem wzywani zostają, iż niestawający będą uważani za przystępujących do wniosku większości wierzycieli na terminie obecnych.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy niewiadomi wierzyciele, którym możliwie przysłuża prawo zastawu na realności w mowie będącej lub którymby uchwała niniejsza lub w przyszłości zapaść mogąca, z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora który niniejszem w osobie adwokata dr. Gałeckiego z substytucyą adwokata dr. Busia ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, którego ogłoszenie równocześnie zarządza się.

W Tarnowie, dnia 6 marca 1884.

L. 18659. (1991 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 209 zł. 83 ct. z pn. rozpisuje c. k. sąd powiatowy miej. deleg. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 13 sub. rep. 36 w Chodnowicach położonej, dłużnika Iwana Przyślaka własnej w dniu 29 kwietnia 1884, w dniu 28 maja 1884 i w dniu 30 czerwca 1884, zawsze o godzinie 9tej rano, tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzielaniu pożyczki na kwotę 600 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 60 zł. wal. austr.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 30 grudnia 1883.

L. 14. (2001 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia, iż w sprawie egzekucyjnej Libe Seilera przeciw Wojciechowi Podgórskiemu pto 65 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniu 22 kwietnia i w dniu 27 maja 1884, każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż 6/20 części realności pod l. k. 113 w Iwoniczu położonej a według wykazu hipotecznego l. 277 dłużnika Wojciecha Podgórskiego własnych.

Na powyższych terminach odbędzie się rzeczona sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej wynoszącej 1462 zł. 62 ct., poręczne wynosi 146 zł.

Reszta warunków licytacyi wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzane mogą być w sądzie w czasie godzin urzędowych.

Wrazie bezskutecznego upływu powyższych terminów wyznacza się do ułożenia warunków lżejszych termin na dzień 1 lipca 1884 o godzinie 10 rano.

O tem zawiadamia się Libe Seilera tudzież dłużnika Wojciecha Podgórskiego do rąk ustanowionego kuratora adw. dra Smutnego w Przemyślu wreszcie wszystkich tych którzy po dniu 30 czerwca 1883 na powyższej realności prawa rzeczowe nabyli, lub którymby uchwały w tej sprawie doręczone być nie mogły do rąk kuratora ustanowionego w osobie c. k. notaryusza Jaciewicza w Krośnie.

Z c. k. sądu powiatowego

Krosno, dnia 30 stycznia 1884.

L. 1592. (2003 1—3)

Dnia 5 maja, 10 czerwca i 7 lipca 1884 o godzinie 10tej z rana, odbędzie się przymusowa licytacya nietabularnej realności Oleksy Muszaka nr. 536 w Nadwórnej, na rzecz pretensyi Jana Koczerzuka pto 107 zł.

Sprzedaż niżej ceny szacunkowej 120 zł. dopuszczalna dopiero na trzecim terminie.

Wadyum 12 zł.

Resztę warunków można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna, 6 marca 1884.

L. 2013. (2000 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności Józefa Rosnera w Willamowicach pod nk 241 położonej, na pokrycie pretensyi Rozalii Orlickiej w sumie 217 zł. 84 ct. z pn. w sądzie w 2 terminach, w dniach 5 maja i 26 maja 1884, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1400 zł., wadyum 140 zł.

Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono adw. dra Łazarskiego w Białej, a termin do ułożenia warunków lżejszych na dzień 26 maja 1884 o godzinie 3 po południu.

Kęty, 17 marca 1884.

Z. 319. (1918 3—3)

Das k. k. Bezirksgericht in Bolechów gibt hiemit bekannt, daß in der Exekutionssache des Jakób Koral und Jakób Schuster gegen Jakób Kluberg, Mechel Kluberg und dem dem Leben und dem Wohnorte nach unbekannten Samuel Halpern pto. 800 fl. ö. W. sMG. die exekutive Feilbiethung der den Schuldnern gehörigen Realitätsantheile sub. CNr.

325 in Bolechów ruski, sowie der im Lastenstande solcher Realitätsantheile zu Gunsten des Mechel Kluberg intabulirten Summe pr. 4400 fl. ö. W sNG. im Gerichtsgebäude, jedesmal um 10 Uhr Vormittags am 15. April 1884 und 13 Mai 1884 wird mit dem vorgenommen werden, daß an diesen Terminen die besagten Objekte nur um oder über den Schätzungswerth werden hintangegeben werden.

Sollten die obbesagten Gegenstände bei den vorerwähnten Lizitationsterminen um oder über den Schätzungswerth nicht veräußert werden, so wird zur Feststellung erleichternder Lizitationsbedingnisse ein Termin auf den 16ten Juni 1884, 10 Uhr Vormittags mit dem bestimmt, daß die zu dieser Tagfahrt nicht erscheinenden Pfandgläubiger als den Anträgen der Mehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Der Ausrufspreis beträgt 2074 fl. & 4400 fl. ö. W.

Vadium 10 prc. von 2074 fl. d. i. 207 fl. und 25 fl von der Summe 4400 fl. ö. W. die übrigen Lizitationsbedingnisse, der Tabularextrakt und Schätzungsakt können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Wovon die Exekutionsführer, die Exekuten, Samuel Halpern durch der Curator Nathan Löwner, dann die Tabulargläubiger Gitel Bloch, Nathan Kluberg, Cirl Kluberg, Simon Blumenthal, Alter Halpern, Moses Hammermann und Dawid Reiss; die k. k. Finanz- Prokuratur in Lemberg, das k. k. Steueramt in Dolina, endlich diejenigen Gläubiger welche nach dem Ausfertigungstage des Tabularextraktes d. i. am 18. October 1883 das Pfandrecht erworben sollten, oder denen der jetzige Bescheid und fernere aus welch' immer einem Grunde gar nicht oder nicht genug zeitlich zugestellt werden konnten durch den Curator k. k. Notar in Bolechów Hr. Ladislaus Janiszewski und Edikte verständigt.

Bolechów, den 20. Februar 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11759. (1985 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa wszystkich posiadaczy listu hipotecznego Ser. A. nr. 16378 na 100 zł. opiewającego wraz z kuponami od dnia 1 września 1882 bieżącymi ażeby takowe w przeciągu trzech lat licząc od ostatniego umieszczenia ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" ck. sądowi krajowemu we Lwowie tem pewniej przedłożyli ile że powyższy list hipoteczny z kuponami za nieważny i wszelkiej mocy obowiązującej pozbawiony będzie.

Lwów, dnia 15 marca 1884.

L. 1838. (1965 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Dąbrowieckiego, że Salamon Ochs wniósł przeciw niemu prośbę o uznanie prenotacyi sumy 13 rubli w stanie biernym realności pod nk 153 w Tarnopolu za nieusprawiedliwioną, że dla niego kuratora w osobie adw. dr. Frühlinga z substytucyą adw. dr. Horowitza ustanowiono i do rozprawy w tym przedmiocie termin na dzień 23 kwietnia 1884 godzinę 9tą rano ustanowiono.

C. k. sąd obwodowy
Tarnopol, dnia 11 marca 1884.

L. 64. (1848 2—3)

Wydział tarnowskiej Izby adwokatów zamianował substytutem ś. p. Dr. Karola Kaczkowskiego adwokata w Tarnowie p. Dr Bronisława Junoszę Gałeckiego adwokata w Tarnowie podstawiając mu na wypadki zachodzącej kolizyi p dr. Alojzego Maławskiego adwokata w Tarnowie, co się z tym dodatkiem ogłasza, że rzeczony substytut sprawy ś. p. adwokatowi dr. Karolowi Kaczkowskiemu powierzone, tak długo prowadzić będzie, do pokąd odpowiednie strony, inaczej nie rozporządzą

Tarnów, dnia 20 marca 1884.

L. 18335. (697 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie, podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Izraela Wienera w kwocie 90 zł. w. a. z pn. egzekucyjne zajęcie i oszacowanie ruchomości dłużnika Samuela Blitzera w przechowaniu Mojżesza Blitzera w Gorajowicach się znajdujących, oraz kosztowności u Naftalego Hiilera w Ropczycach przechowanych, uchwałą z dnia 31 grudnia 1883 l. 18335, dozwolone zostało.

Ponieważ miejsce pobytu egzekuta Samuela Bliztzera jest niewiadome, przeto ustanawiamy, dla tegoż kuratora w osobie adw. dr. Goldhammera z substytucyą adw. dr. Tokarza i wzywamy tegoż, aby do ustanowionego kuratora się zgłosił, i temuż środki do obrony swej służące podał, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

w Tarnowie, 31 grudnia 1883.

L. 1594. (1837 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Zelmana Grüna, po zagranicami Państwa Austryackiego zostającego, że Mojżesz Lichtman z Sędziszowa wniósł dnia 29 grudnia 1883 l. 6374 przeciw niemu pozew ewikcyjny o 131 złr. w załatwieniu którego ponowny termin na 6 maja 1884 o godz. 9 rano wyznaczono, a kuratorem pozwanego Szyję Gewürza z Dębicy ustanowiono.

Zelmana Grüna wzywa się, aby osobiście stanął, lub dostarczył kuratorowi środków obrony swych praw, albo wskazał sądowi innego pełnomocnika, gdyż wynikłe ztąd złe skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Dębica, 14 marca 1884.

L. 8475. (1792 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że w skutek prośby lwowskiej filii c. k. uprzyw. austr. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu wydano przeciw Mojżeszowi Hauserowi uchwałą z dnia 1go lutego 1884 l. 4120 nakaz zapłaty sumy wekslowej 600 zł. a. w. z przyn.

Uchwałę tę doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu pozwanemu Mojżeszowi Hauserowi do rąk równocześnie w osobie adw. dr. Waldmana z zastępstwem adw. dr. Berlinera ustanowionego kuratora.

Wzywa się tedy niniejszym edyktem Mojżesza Hausera, ażeby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych użył środków, ileże inaczej niekorzystne skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 8 marca 1884.

L. 1951. (1783 0—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Brandes z Nadwórny zawiadamia się, że przeciw niemu i Chaji Brandes wytoczył Feibisch Hirsch pozew de praes 18 grudnia 1883 licz. 9904 o zapłacenie 109 złr. 76 ct. a. w.

Do zastępowania Mendla Brandesa w tym sporze ustanowiono kuratorem Szymona Knolla z Nadwórny.

Wzywa się tedy Menela Brandesa, ażeby albo udzielił kuratorowi informacyi i dowodów do obrony, albo wskazał sądowi miejsce swojego zamieszkania.

C. k. sąd powiatowy
Nadwórna, 13 marca 1884.

L. 9852. (1821 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Gustawa Arnolda i Józefę Arnold, tudzież Emila Seeliga, że do wykazania płynności i pierwszeństwa wierzytelności konkurujących do kwoty 130 zł. 7 ct. i 5 zł. 6 ct. ze sprzedaży ruchomości dłużników Gustawa i Józefy Arnoldów pochodzącej, wyznaczył termin na dzień 2 kwietnia 1884 o godzinie 11 rano, a celem strzeżenia praw Gustawa i Józefy Arnoldów ustanowił kuratora w osobie adw. dr. Balko z substytucyą adw. dr. Blizińskiego, zaś celem strzeżenia praw wierzyciela Emila Seeliga ustanowił dla niego kuratora w osobie adw. dr. Majewskiego z substytucyą adw. dr. Szwedzickiego.

Wzywa się tedy Gustawa i Józefę Arnoldów, tudzież Emila Seeliga, aby potrzebnych do obrony ich praw informacyi pomienionym kuratorom udzielili, lub na tym terminie osobiście się zgłosili, gdyż szkodliwe skutki zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 8 marca 1884.

L. 1016. (1778 2—3)

C k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Getzla Gellera, iż przeciwko niemu na dniu dzisiejszym do l. 1016 na prośbę Naftalego Rosenmana nakaz zapłaty sumy wekslowej 50 zł. w. a. wydano, i że dla niego kuratorem adw. dr. Früblinga z zastępstwem adw. dr. Sternklara ustanowiono.

Wzywa się przeto Getzla Gellera, aby ustanowionemu kuratorowi możliwych środków obrony udzielił, lub sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, 29 stycznia 1884.

L. 816. (1834 3—3)

S P R O S T O W A N I E.

W edykcie tutejszo-sądowym z dnia 31 grudnia 1883 l. 4736 wdrażającym postępowanie amortyzacyjne celem umorzenia wekslu na 400 złr. przez Józefa Knausa wystawionego, a przez H. Hamburgera akceptowanego, zaszłą pomyłkę prostuje się niniejszem w ten sposób, że data wystawienia zaginionego wekslu jest 20 stycznia, a nie 20 czerwca 1882. Termin 45 dniowy do przedłożenia owego wekslu liczyć się ma od trzeciego ogłoszenia tego sprostowania.

C. k. sąd obwodowy.
Wadowice, dnia 1go marca 1884.

L. 1393. (1615 3—3)

C. k. sąd krajowy krakowski wzywa każdego posiadacza zagubionego przez Chaskla Schaffera losu premiowego z dnia 15go października 1872 l. 72635 pożyczki miasta Krakowa do okazania takowego, ile że inaczej tenże po upływie jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni od rzeczywistego dnia płatności za umorzony uznanym zostanie.

Kraków, 1 lutego 1884.

L. 1878. (1620 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jossla Sassa, że w sprawie egzekucyjnej firmy M. Ohrenstein & Zilz w Tarnopolu przeciw niemu o 550 zł. z pn. ustanowiono dlań kuratora w osobie adwokata dra Mantla z substytucyą adw. dra Sternklara.

Wzywa się przeto Jossla Sassa, ażeby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi, lub innego sobie obrał zastępcę i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej będzie musiał sam sobie przypisać z zaniedbania wyniknąć mogące złe skutki.

C. k. sąd obwodowy
Tarnopol, dnia 12 lutego 1884.

L. 7440. (1806 2—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Krakowie ogłasza, że w sporze drobiazgowym Józefa Stachurskiego przeciw Kazimierzowi Nawrockiemu, o zapłacenie kwoty 40 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Kazimierza Nawrockiego kuratorem adw. dr. Władysława Leszko ustanowionym został. Zawiadamiając o tem pozwanego Kazimierza Nawrockiego poleca mu, by na terminie w dniu 28 kwietnia 1884, do rozprawy wyznaczonym, albo osobiście stanął, albo ustanowionemu kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów, lub innego pełnomocnika w obrębie tut. sądu sobie ustanowił.

Kraków. 5 marca 1884.

Księgi gruntowe.

L. 456. (1669 2—3)

Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych następujących:

Jasionka i Rzepiennik Suchy, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Padew, w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Smierdząca, w okręgu sądu powiatowego w Liszkach;

Połom Mały i Będzieszyna, w okręgu sądu powiatowego w Brzesku;

Chorągwica i Koźmice wielkie z miejscowością Bugaj, w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce;

Frywałd, w okręgu sądu powiatowego w Krzeszowicach;

Jagodniki, Wola Rogowska i Demblin, z miejscowością Nowopole i Polanki, w okręgu sądu powiatowego w Radłowie;

Błażowa, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Godowa, w okręgu sądu powiatowego w Strzyżowie;

Rudna mała, w okręgu sądu powiatowego w Głogowie;

Chmielów, w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Marcinkowice, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Przysietnica, Kokuszka i Zarzyce, w okręgu sądu powiatowego w Starym Sączu;

Wawrzka, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Bugaj, w okręgu sądu powiatowego w Kalwaryi;

Sopotnia mała, w okręgu sądu powiatowego w Żywcu;

Bystra, w okręgu sądu powiatowego w Milówce;

Porąbka, w okręgu sądu powiatowego w Kętach położonych, otwarto nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 6 października 1882 l. 16.452, do zgłoszenia praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości wymienionych księgami gruntowemi objętych, z dniem 31 grudnia 1883 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty do dn. 31 sierpnia 1884 włącznie, w sądzie powiatowym w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutków wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków, 18 stycznia 1884.

Doniesienia prywatne.

L. 387. (1939 3—3)

Ogłoszenie.

Przy Radzie powiatowej Bialskiej, jest do obsadzenia posada sekretarza z roczną płacą 1000 zł., i kancelisty z roczną płacą 600 zł.

Posady te nadane będą prowizorycznie, a dopiero po upływie roku, mogą być w stało zamienione, ubiegający się kandydaci mają wykazać;

a. swój wiek;

b. ukończone studya;

c. znajomość ustaw krajowych, i przepisów administracyjnych; tudzież biegłość w języku polskim i niemieckim, tak w mowie jak też i wpiśmie;

d. Na posadę sekretarza pierwszeństwo mają ukończeni prawnicy;

e. Od kancelisty wymaga się pięknego i czytelnego pisma tudzież, zdolności w prowadzeniu w rachunkowości.

Podania poparte dokumentami, należy wnieść do wydziału powiatowego, do ostatniego kwietnia r. b.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Biała, dnia 8 marca 1884.

Trawa Miodowa.

Nasienie świeże i pewne na grunta suche lub wilgotne zupełnie wyjałowione, na pastwiska równie dobre, gdyż raz zasiana trwa lat kilka i znosi zdeptanie, do podsiewu koniczówzupełnie odpowiednie. **1 korzec** wraz z workiem **4 zlr. 50 kr.,** przy odbiorze naraz 10 korcy, dodaje się jeden korzec bezpłatnie; zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Boheni.** (995 7—13)

„SIRIUSZ"
SKŁAD KAWY WE LWOWIE

ulica Zimorowicza l. 10 na dole,

(Artur Kościcki)

sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście zawiązał stosunki.

Kosztuje we Lwowie:

1 kilo 1 zł, 55 ct. i 1 zł. 60 ct.

Na prowincyi:

$4^{3}/_{4}$ kilo 8 zł. 20 ct. franco.

Co miesiąca świeży transport. (1724 4—8)

Olbrzymie szparagi z Eibenschütz.

Utworzony w roku 1840

Handel szparagów
Antoniego Worell,

c. k. dostawcy nadwornego

i aptekarza w Eibenschütz

na MORAWII,

zaszczytnie **odszczególniony medalami towarzystw**, tudzież **srebrnemi medalami i dyplomami honorowemi** na **wystawach światowych w Wiedniu r. 1873 i w Paryżu r. 1878,** na **wystawach ogrodniczych** w Bernie, Wiedniu, Gracu, Lincu i w Pradze, rozsyła tak samo jak w latach poprzednich tak i teraz na wiosnę, skoro nastąpi łagodniejsze powietrze, t. j. w drugiej połowie marca inaczej zaś od kwietnia począwszy **z własnych inspektów** już wybrane, **jedno, dwu i trzyroczne rozsady olbrzymich szparagów najlepszej jakości,** które w tym gatunku tylko u podpisanego nabyć można gwarantując zaprzyjęcie **każdej pojedynczej rozsady.** Także **szparagi w wiązkach** od 2 zł. 50 do 5 zł. w maju i w czerwcu. Każdemu zamówieniu załącza się dokładną **informacyę** co do **chowu szparagów,** gratis.

Wszystkie zamówienia prosimy wystosować pod adresem:

ANTON WORELL in Eibenschütz (Mähren). (1567 2—3)

Ogłoszenie.

Niżej podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem 15go marca b. r. otworzył

Nową szkołę kroju i szycia ubrań damskich,

z zastosowaniem całkiem nowej i najpraktyczniejszej metody, zdobytej długoletnią praktyką w zawodzie krawiectwa damskiego.

Niemniej też uwiadamia, że opuściło prasę drukarską wypracowane i wydane przez podpisanego dzieło (w jęz. kach polskim, niemieckim i francuskim) pod tytuł.

„Nauka kroju i szycia ubrań damskich"

wraz

z zeszytem rysunkowym informacyjnym

(zawierającym 33 tablic a 220 figur kroju)

Dziełko to wraz z zeszytem rysunkowym jest do nabycia w pomieszkaniu u podpisanego wydawcy po cenie 5 zł.

Przybory do kroju ułatwiające rysunki za cenę **3 zlr.**

Lekcyj z zastosowaniem metody w dziełku streszczonej,

udziela przez 3 godziny za wynagrodzeniem miesięcznem 8 zł. od osoby w własnem pomieszkaniu przed południem lub po południu.

Na żądanie udziela lekcyj także w domach prywatnych za wynagrodzeniem 80 ct. za godzinę od osoby, 1 zlr. 20 ct. od 2 osób, zaś 1 50 ct. za udzielanie lekcyi jedno-godzinnej trzem osobom.

Tusząc sobie, że PT. Publiczność jak dotychczas tak i nadal zaszczycać będzie względami i uznaniem firmę podpisanego, uprasza o przychylność i poparcie w obecnych jego usiłowaniach.

Z głębokim szacunkiem i poważaniem

F. Góralski

krawiec damski i nauczyciel kroju pod l. 25 ulica Wałowa. (1604 7-3)

Ces. i król. wyłącz. uprz.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku perfumera

A. MACZUSKIEGO

w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

C. k. wyłącz. uprzyw. **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałej barwy **czarnej, brunatnej** lub **blond,** sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej. t. j. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem wcale szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi

1 flakon ekstraktu orzechowego płynnego 3 zł.
1 słoik pomady orzechowej 2 zł.
1 flakon olejku orzechowego 1 zł.

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumeryi Maczuskiego,
w WIEDNIU, Kärntnerstrasse 26,

we Lwowie u Zyg. Ruckera aptekarza, tudzież u kupców: Kamila Strzyżowskiego, Marcina Müllera i Leona Sedlaka. (1914 2—30)

65 sztuk naczynia stołowego

ze Srebra-Britania

zaopatrzonego z patentowym stemplem

kosztuje tylko **8 zlr. 50 cnt.**

Niezbędne dla każdej rodziny!

Prawdziwy angielski patentowany **serwis stołowy i deserowy,** nie do zniszczenia, z litego, ciężkiego i silnego **Srebra-Britania,** które się prawie równa prawdziwemu srebru, i za którego **niezmienność barwy** nawet po 25letnim użytku, udzielam na żądanie pisemnej gwarancyi. Garnitur ten kosztował pierwej **przeszło 30 zlr.** i sprzedaje się teraz po **najniższej cenie prawdziwej wartości.**

Cały garnitur mieści w sobie:

6 sztuk nożów z litego srebra Britania		zlr.	2.25
6 sztuk ciężkich widelców z srebr. „		„	1.20
6 sztuk silnych łyżek ze „ „		„	2.20
6 sztuk najwyborniejszych podstawek ze srebra Britania		„	1.—
1 ciężka chochla do rosołu ze srebr. Brit		„	1.10
6 sztuk ciężkich łyżeczek do kawy	„	„	0.70
1 ciężka chochla do mleka	„	„	0.60
6 sztuk wybornych nożów deserowych lub dla dzieci ze srebra Britania		„	2.—
6 sztuk ciężkich widelców deserowych ze srebra Britania		„	1.—
6 sztuk wyborn. łyżek deser. ze sr. Brit.		„	1.—
6 sztuk doborowych kubków do jaj	„	„	1.20
9 sztuk doborowych łyżeczek do jaj	„	„	—.60
1 wyborne pieprzniczka	„	„	—.30
1 piękna solniczka	„	„	—.25
1 wybo. 30 cent. długa tacka	„	„	—.60
65 sztuk		zlr.	16.—

Cały garnitur 65 sztuk, zaopatrzony powyższym stemplem fabrycznym kosztuje

tylko 8 zlr. 50 ct.

Powyższe przedmioty przesyłamy każdemu z zamawiających także pojedynczo, po cenach powyż podanych, jednakże ten, który zamawia cały garnitur 65 sztuk, otrzyma takowy zamiast po cenie 16 zlr.,

wszystko razem za tylko 8 zlr. 50.

Proszek do czyszczenia mego srebra Britania pudełko 15 centów.

Przestroga. Srebro Britania jest tylko wtenczas prawdziwem, jeśli zaopatrzonem jest powyższą marką ochronną.

Zamówienia uskutecznia się tylko za przesłaniem należytości z góry lub za pobraniem, a takowe prosimy wystować do

Bertha Zucker's Britanniasilber-Hauptdepot,

Wien, II., Pfeffergasse Nr. 1

Komu towar nie konweniuje, temu zwracamy pieniądze bez przeszkody, co jest dowodem rzetelnego postępowania. (1689 2—4)

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie

Członków Spółek na przeżycie, b. Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń,

odbędzie się w niedzielę, dnia 27go kwietnia b. r. o godzinie 4tej po południu w biurach Reprezentacyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie, ulica hetmańska nr. 12.

Uprasza się o jak najliczniejsze Zgromadzenie, gdyż przedmiotem obrad będą ważne sprawy, majątku spółek dotyczące.

Lwów, 25 marca 1884.

Komisya kontrolująca.

Dr. Teobald Semilski Dr. Gerstmann (1942 3—3)

Po najtańszych cenach i na raty. **Ogniotrwałe** kasy z patentowanemi zamkami (Pasquillriegel) i ulepszonemi przyrządami, elegancko sporządzone są na składzie u Simona Degena we Lwowie, Wałowa liczba 19. (1842 4 - 12)

APTEKA

Jul. Nahlika we Lwowie

poleca:

Preparata salicylowe do ust i zębów, jako najlepsze do konserwowania tychże i usunięcia przykrego odoru z ust.

Cena: **pasty salicylowej** puszka 80 cnt.
proszku salicylowego pud 40 cnt.
wody salicylowej flaszka 60 cnt

Eau de Botot na wzmocnienie dziąseł i przeciw bolom zębów. Cena flaszki 1 zlr.

Wodę anaterynową

własnego wyrobu. Cena flaszki 40 cnt

Krople przeciw bolom zębów

zepsutych, najlepsze, flaszeczka 15 cnt

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne. krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (7877 23—4)

Izydor Wohl

ulica Sykstuska l. 6

we Lwowie

poleca Szan. P. T. Publiczności

swój WYŁĄCZNY skład

HERBATY

rossyjskiej. (1129 11—11)

Pracownia sukien damskich

poleca się Szanownej P. T. Publiczności z wyrobem wszelkich w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzących artykułów:

Suknia pojedyńcza . . od 3 zlr.
Suknia strojna . . . od 4 zlr.

Wszelkie zamówienia **na prowincyę** przy nadesłaniu stanika na miarę, wykonuje w oznaczonym czasie podług najświeższych **żurnali**

Ludmiła Pizuńska

przy **ul. Krakowskiej** l. 1 na 1 piętrze (róg od Rynku)

Wady naszych sadów

przez ***Ed. Jankowskiego,***

redaktora „Ogrodnika Polskiego". — Wilno. 1881 r., kop. 30.

do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą Skład główny w księgarni **Józefa Zawadzkiego** w Wilnie, a w Warszawie u **Gebethnera i Wolffa.** (1517 4—6)



Zawiadamiamy niniejszem, że na tegoroczny sezon zaopatrzyliśmy nasz magazyn obficie w najlepsze **POWOZY.** Począwszy od Landauskich powozów o czterech siedzeniach, kolasek, na pół krytych faetonów, faetonów do powożenia dla panów i dam, aż do dorożki, wozu gospodarskiego i tarantasów, znachodzi się wielki wybór najlepszych wyrobów tego rodzaju, do których zwidzenia każdego najuprzejmiej zapraszamy.

SKŁADY znajdują się we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5 i 21.

SCHUSTALA i SPKI.

c. k. uprzyw. nadworna fabryka powozów, odszczególniona kilkoma dyplomami honorowemi i wieloma medalami, a między temi pierwszem uznaniem na wystawie przemyskiej.

Zawiadamiamy zarazem, że wysełamy na prowincyę rozmaite angielskie lakiery powozowe w najlepszym gatunku do użytku dla naszych gości lub dla lakierników powozów i innych przedmiotów. (1362 103 —?)

Nakładem księgarni i składu nut p. F. Józefa Zawadzkiego w WILNIE,

wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach dzieła p. t.

Ogrody północne

Józefa Strumiłły

wydanie siódme przerobione i pomnożone przez **Wł. Tynieckiego** b. profesora botaniki i ogrodnictwa wyższej kraj. szk. roln. w Dublanach, 3 tomy, Wilno 1883, . . . Rs. 4.—
z przesyłką pocztową . . . . . Rs. 4.50
T. I. zawierający: Sadownictwo oddzielnie . . . . Rs 1.50
T. II. zawierający: Ogród warzywny, oraz rośliny lekarskie . . . . Rs. 1.50
T. III. zawierający: Ogród ozdobny, hodowla roślin i kwiatów cieplarnianych i wazonowych, oraz kalendarz ogrodniczy . . . . . . Rs. 2.—

Zasady wiary katolickiej

przykładami historycznemi objaśnione, czyli KATECHIZM HISTORYCZNY, przez **ks. Jana Schmida,** 3 tomy, Wilno 1884 Rs. 4.— z przesyłką pocztową Rs. 4.50. (1515 4 6)

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda Lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i za granicą. Flakon po 80 ct. i 1 zł. 50 ct.

Woda lewandowa-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1.20. Pół flakonu 70 ct.

Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skurę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 cnt. Pół flakonu 50 cnt.

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po cnt. 25, 40, 50, 80, zlr. 1 i 1.50

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy on również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 zlr.

Perfumy Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilia, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich; Ess bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa. Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. d. flakoniki po cnt. 30· 50, 75, zlr. 1.50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym i t. d. po cnt. 50, zlr. 1 i 4 zlr.

Wody to[a]letowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess Bouquet służą do nacierania [...]. Flakon 1 zlr.

Jan Ihnatowicz

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika l. 3, Filia przy ul. Halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20. (178 15-?)

Z. 2106. (1986)

Kundmachung.

Die Administration der allgemeinen Versorgungs-Anstalt macht hiemit bekannt, daß die für das Jahr 1884 von vollen Einlagen nach den älteren Statuten entfallenden und vom 2. Jänner 1885 an zu behebenden **Leibrenten** und **Dividenden,** sowie die für 1883 ausgemittelten und **sogleich** fälligen **Renten** für volle Einlagen nach den neuen Statuten bereits veröffentlicht worden sind und daß die dießfällige Kundmachung bei den Commanditen der Anstalt, (in Lemberg bei Herrn Oskar Kreyser) zur Einsichtnahme der Interessenten aufliegt und von denselben unentgeldlich in Empfang genommen werden kann.

Von der Administration der allgemeinen Versorgungs-Anstalt.

Wien, am 14 März 1884.

Obwieszczenie.

L. 163. (2019 1—3)

Dyrekcya Przemyskiej kasy oszczędności podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na mocy uchwały Wydziału swego z dnia 28 lutego 1884 l. 2 podwyższa procent od zaliczek na zastaw papierów publicznych, od dnia 1 kwietnia 1884

z 5½ % na 6 %,

pozostawiając każdemu wolność spłacenia zaliczki, lub zastosowania się do tego rozporządzenia.

Z Dyrekcyi Kasy Oszczędności.

Przemyśl, dnia 15 marca 1884.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprz

Kraków